

UNIwersytet Śląski
Międzywydziałowe Indywidualne Studia
Humanistyczne

Kierunek: Doradztwo filozoficzne i coaching

Agata Marut-Zaczek

nr albumu: 284033

BOGACTWO PRZEKAZU BAŚNIOWEGO I JEGO WPŁYW
NA ROZUMIENIE ŚWIATA
Czy baśnie są tylko dla dzieci?

Praca dyplomowa
licencjacka

Dr Marta Ples-Bęben

Katowice 2015

SŁOWA KLUCZOWE: BAŚŃ, MIT, BIBLIOTERAPIA, BAJKA-POMAGAJKA, TERAPIA BAŚNIĄ, GENDER

Oświadczenie autora pracy

Świadoma odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca została napisana przeze mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Spis treści

Wprowadzenie	4
1. Czym jest baśń?	7
1.1. Główne cechy i funkcje baśni	7
1.2. Baśń a mit	9
2. Siła oddziaływania przekazu baśniowego i spory dotyczące jego interpretacji	13
2. 1. Funkcje baśni	13
2.1.1. Znaczenie baśni w procesie rozwoju dziecka	13
2.1.2. Baśń a kształtowanie wzorców kulturowych i społecznych	16
2.1.3. Stereotypy a baśnie	18
2.1.4. Pocieszenie w obliczu cierpienia	22
2.2. Wybrane stanowiska w kwestii interpretacji baśni	26
2.2.1. Bruno Bettelheim i cudowność baśni	26
2.2.2. Pierre Peju i nieokreśloność baśni	29
2.2.3. Reinterpretacje baśni według Angeli Carter	32
2.2.4. Gender w baśni	36
3. Praktyczne zastosowanie baśni	40
3.1. Terapia	40
3.1.1. Funkcje baśni w terapii	40
3.1.2. Biblioterapia - teoretycznie	42
3.1.3. Biblioterapia - praktycznie	45
3.2. Codzienny kontakt opiekunów z dziećmi	49
3.2.1. Przykłady bajek-pomagajek	51
Zakończenie	54
Bibliografia	58

Wprowadzenie

Mojej pierwszej i ostatniej filozofii, w którą wierzę z niezachwianą pewnością, nauczyłem się w pokoju dzieciennym [...]. To, w co wówczas najgłębiej wierzyłem i to, w co najgłębiej wierzę obecnie, nazywa się baśnią.

G.K. Chesteron¹

Od niepamiętnych czasów ludzie opowiadali sobie wzajemnie historie. Być może czynili to, aby lepiej zrozumieć otaczający ich świat i prawa, które nim rządzą. Opowieści mogły dotyczyć każdej dziedziny życia, mogły pouczać, bawić, trwożyć, wyśmiewać... Jednak w każdym przypadku – musiały oddziaływać na czytelnika i na jego sferę uczuciową. Musiały do niego przemówić. Z biegiem czasu wykrystalizowały się różne dziedziny twórczości, w tym bogata literatura kierowana bezpośrednio do najmłodszych czytelników. W dzisiejszych czasach mamy łatwy dostęp do dzieł autorów z innych krajów, nawet kontynentów.

Baśnie budziły i wciąż budzą wiele kontrowersji, sprzecznych opinii. Zwolennicy czytania baśni z Brunonem Bettelheimem na czele, uważają, że gatunek ten, jak żaden inny, pozwala pokazać dziecku tradycje ojczystego kraju, a także zapoznać je z uniwersalnymi prawdami i wartościami, którymi wszyscy kierują się w dorosłym życiu. Znajdą się jednak i tacy, którzy będą dopatrywać się w baśniach krzywdzących stereotypów czy niedostosowanych do wymogów współczesności wzorców. Badacze genderowi wskażą na niewspółczesność ludowych przekazów i ich raczej szkodliwą, hamującą rozwój funkcję².

Niezależnie jednak od wyznawanego poglądu, nie można odebrać baśniom ich siły oddziaływania. Świadczyć może o niej niekończący się dyskurs, wciąż wywołujący rumieniec na twarzy jego uczestników. Temat baśni jest niezwykle ważny, nie tylko dla

¹ G. K. C h e s t e r o n: *Ortodoksja. Romanca o wierze*. Przeł. A. S o b o l e w s k a. Gdańsk-Warszawa 1996, s. 54. Cytat podaję w tłumaczeniu za: B. B e t t e l h e i m: *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*. Przeł. D. D a n e k. Warszawa 1996, s. 111.

² Por. H. S k r o b i s z e w s k a : *Baśń i dziecko*. Warszawa 1978, s. 5.

grona młodych czytelników. Świat magii pozwala zapomnieć o całym świecie, przenieść się tam, gdzie racjonalność i dorosłość nie mają dostępu, tam gdzie wymagana jest szczególna doza empatii i wyobraźni, a więc na przykład w terapii dzieci i dorosłych.

Tematem tej rozprawy będzie więc ogrom bogactwa przekazu baśniowego i jego wpływ na rozumienie świata. Wagę tego gatunku docenić można poprzez wykorzystanie go do celów terapeutycznych, wychowawczych, integrujących społeczność. Szczególnie interesujący okazać się może wpływ baśni na kształtowanie się wzorców kulturowych i społecznych, a także bilans korzyści i strat, płynący z utrwalania stereotypów społecznych. Liczne funkcje baśni pokazują szeroki potencjał baśni i ich znaczenie w rozwoju dziecka. Z kolei spory dotyczące odczytania tych treści potwierdzają, że temat ten, mimo upływu czasu jest wciąż istotny, zarówno dla twórców, jak i czytelników.

W pracy postawiona została teza, a może raczej otwarte pytanie: czy baśnie są tylko dla dzieci? Analiza licznych tekstów źródłowych, a także porównanie treści w nich zawartych ze zjawiskami świata współczesnego, pozwoliła na zbadanie zależności pomiędzy dziecięcą znajomością baśni a ich ponownym odczytaniem w wieku późniejszym. W pracy tej postaram się zaprezentować obszary, w których metaforyczność przekazu umożliwia czerpanie z jego dobrodziejstwa czytelnikowi w każdym wieku. Wydaje się, że uniwersalna symbolika treści baśniowej, pozwala na wykorzystanie ich w rozmowach z dorosłymi będącymi w stanie kryzysu, borykającymi się z życiowymi trudnościami, poszukującymi własnej drogi czy pocieszenia w obliczu cierpienia. Baśnie pełnić więc będą funkcje drogowskazu, który skłania do poszukiwania różnorodnych i niczym nie skrzepowanych dróg rozwiązania problemów.

W pierwszym rozdziale wypracowana zostanie definicja baśni wraz z podaniem jej głównych cech i funkcji. Zaznaczony zostanie jej bliski i wręcz nierozzerwalny związek z mitem. Mimo wielu podobieństw, istotne wydaje się być tutaj wskazanie kluczowych i wyróżniających atrybutów, zarezerwowanych dla poszczególnych gatunków.

W drugim rozdziale uwaga skupiona będzie na sile oddziaływania przekazu baśniowego i sporach dotyczących jego interpretacji. Ponadto, poszerzona zostanie tematyka funkcji baśni. Wskazane zostanie ich znaczenie dla rozwoju dziecka, kształtowania wzorców kulturowych i społecznych, a także związek ze stereotypami. Swoje miejsce w tej części pracy znajdzie również problematyka poszukiwania

pocieszenia w obliczu cierpienia, przy udziale treści zawartych w baśniowych opowieściach.

W kolejnym podrozdziale zajmiemy się wybranymi stanowiskami w kwestii interpretacji baśni. Przytoczone zostaną poglądy prezentowane przez Pierra Peju, stojące w opozycji do powszechnie znanych teorii Brunona Bettelheima. Na uwagę zasługują także feministyczne reinterpretacje Angeli Carter, a także analizy przedstawicieli nurtu gender, w szczególności polskiej badaczki Grażyny Lasoń-Kochańskiej. Stanowiska te są ze sobą ściśle połączone, autorzy niejednokrotnie prowadzą między sobą otwartą dyskusję, co pozwala czytelnikowi na odnajdywanie licznych aluzji.

W ostatnim, trzecim rozdziale, zaprezentowane zostanie praktyczne wykorzystanie baśni w terapii i w codziennym kontakcie rodziców z dziećmi, a także ich funkcje sprzyjające pogłębieniu więzi. Wprowadzone zostanie pojęcie *biblioterapii*, które w części teoretycznych rozważań prowadzi do wskazania głównych cech i założeń, a także wypreparowania umownej definicji tego terminu.

W podrozdziale o praktycznym znaczeniu biblioterapii, opisane zostaną narzędzia terapeutyczne wykorzystywane w pracy z baśniami, a także wzory scenariuszy zajęć umożliwiających ich użycie. W wychowaniu dzieci, szczególne miejsce zajmą przykłady bajek-pomagajek, które odpowiadają na potrzeby edukacyjne najmłodszych czytelników, a także ułatwiają zrozumienie ich problemów przez opiekunów. Podrozdział ten zawiera wskazówki jakie treści mogą okazać się pomocne w komunikacji z dziećmi i młodzieżą.

W kontekście badań nad znaczeniem baśni, nie sposób ominąć problematyki literaturo- i językoznawczej, odróżniającej je od bajek czy legend. Z uwagi jednak na ograniczone możliwości objętościowe tej pracy, pozwalam sobie tylko zasygnalizować ten temat, w przypisach odsyłając Czytelnika do istotnych dzieł literatury o tym zagadnieniu traktujących. Z baśniami łączy się również koncepcja *języka symboli*, opisywana chociażby przez wybitnego badacza Ericha Fromma, której warto byłoby poświęcić osobny rozdział rozważań. Jednak nie sposób poddać wyczerpującej analizie wszystkich obszarów. Sygnały te, niech stanowią więc zachętę do dalszych badań natury tak wieloaspektowego tematu, otwierającego szerokie możliwości interpretacyjne, jakim są właśnie baśnie.

1. Czym jest baśń?

1.1. Główne cechy i funkcje baśni

Halina Skrobiszewska uważa, że w „najprostszej, opowiedzianej dzieciom wersji Kopciuszka tkwi jądro, które ucieszy filozofa, a psychologowi da materiał do rozważań o istocie natury ludzkiej”¹. Słuszny wydaje się być pogląd, że baśnie dzięki bogactwu przekazu i mnogości interpretacji, mogą stanowić obszerny materiał badawczy, sprzyjający namysłowi zarówno teoretycznemu, jak i praktycznemu, obejmującemu szerokie obszary zainteresowań naukowych. Przedstawiciele różnych dyscyplin, na przykład: językoznawcy, literaturoznawcy, psychologowie wnoszą cenne obserwacje związane ze specjalistycznym przygotowaniem². Baśniowy świat stoi jednak otworem nie tylko dla skonkretyzowanych i skomplikowanych analiz, ale także, a może wręcz i przede wszystkim, zachęca do jego poznania czytelnika nie mającego wcześniejszej praktyki. Ten specyficzny gatunek pozwala na indywidualne rozważania i subiektywne wnioski.

Można powiedzieć, że: „opowieści są tam, gdzie nie sięga rozum”³. Baśń (ang. *tale*) swoje znaczenie etymologiczne w języku greckim odnajduje w słowie „taal”, oznaczającym język lub mowę. Alida Gersie i Nancy King uważają, że baśń ukazuje umiejętność zastosowania języka dla zdobycia wiedzy o świecie, a także umożliwia naukę procesu zadawania pytań i wyszukiwania na nie odpowiedzi. Opowieści i baśnie są rezultatem, końcem, a zatem - paradoksalnie - początkiem naszej podróży ku zrozumieniu⁴.

Próba zrozumienia otaczającego świata towarzyszy człowiekowi od wieków, kiedy to personifikowano świat i obdarzano rozumem te wszystkie zjawiska, które budziły skrajne emocje, zachwycaly czy przeciwnie, przerażały⁵. Baśń w swojej myśli przewodniej zawiera motyw zwycięstwa dobra nad złem, pokazuje, że prawa moralne

¹ H. Skrobiszewska: *Baśń i dziecko*. Warszawa 1978, s. 8.

² Por. B. Bettelheim: *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*. Przeł. D. Daneł. Warszawa 1996, s. 36.

³ A. Gersie, N. King: *Drama. Tworzenie opowieści w edukacji i terapii*. Przeł. K. Rusteck. Warszawa 1999, s. 26.

⁴ Por. ibidem, s. 28.

⁵ Por. S. W ortm a n: *Baśń w literaturze i w życiu dziecka. Co i jak opowiadać?* Warszawa 1968, s. 11.

i sprawiedliwość zawsze mają rację bytu. Przemawia do serca czytelnika, do jego uczuć, przepelnia go pozytywnym nastawieniem. Dzięki funkcji pocieszenia, w subtelny sposób łączy trudności przeżywania rzeczywistości z fantazją, pozwalającą na ucieczkę w lepszy świat - tam gdzie dobro niezmiennie zwycięża⁶.

Baśń dostarcza podstawowych wzorców postępowania - skryptów psychologicznych, które pomagają dziecku znaleźć gotowe schematy rozwiązywania problemów, przedstawione na jego poziomie intelektualnym. Dzięki nim w sposób symboliczny, czytelnik uwalnia się od lęków i wyrusza w drogę dojrzewania i poszukiwania własnej tożsamości⁷.

Obecna z utworze *metafora*, „przenosząca” stare znaczenie na coś nowego⁸, jest nieodłącznym atrybutem tego gatunku, który umożliwia dojrzałemu człowiekowi ponowne odczytanie znanych mu przecież od dziecka utworów⁹. Okazać się może, że z pozoru proste w przekazie teksty, zyskują nową, ukrytą jakość dla dorosłego odbiorcy, tym samym odpowiadając na jego zrewaluowane potrzeby. Wieloznaczność w utworach skłania do ich zapamiętywania, niejednokrotnie na całe życie, także wtedy, gdy dorosły powraca do opowieściami z dzieciństwa i na nowo odkrywa w nich istotne symbole¹⁰.

Włodzimierz Propp w *Morfologii bajki*, analizując strukturę baśni i szukając ich wspólnych elementów, określa schematyczny cykl opowieści, wyznaczający jego strukturę od początkowego wydarzenia w baśni. Może nim być otrzymanie zakazu lub rozkazu (niemożności zaglądania do wydzielonego pomieszczenia przez głównego bohatera), czy też prośba o przyniesienie przez niego konkretnego przedmiotu. Później następuje naruszenie zakazu, na przykład poprzez potajemne uwolnienie bohatera skazanego na śmierć, dalej opuszczenie domu rodzinnego, różnego rodzaju walk z przeciwnościami losu... Trudne zadania przenikają się ze sobą, aż do momentu

⁶ Por. ibidem, s. 12–18.

⁷ Por. M. Cichoń-Piasecka: *Baśń w kulturze, terapii i wychowaniu*. W: *Baśń w terapii i wychowaniu*. Red. Sz. Kawallain., Warszawa 2012, s. 139.

⁸ Por. *Metafora*. W: *Wieża Babel. Słownik wyrazów obcych*. Red. R. Pawelc. Warszawa 1999, s. 375.

⁹ Por. K. Kuliczowska: *Fantastyka i metafora*. W: *Baśń i dziecko*. Red. H. Skrobiszewska..., s. 55.

¹⁰ W baśniach, podobnie jak w mitach oraz snach, treści prezentowane są za pomocą *języka symbolicznego*. W nim wewnętrzne doświadczenia, wyrażane są tak, jakby stanowiły doświadczenia zmysłowe, czyli takie które mają miejsce w świecie zewnętrznym. Kojarzenie i intensywność stanowią jego istotę, jest on uniwersalny i identyczny dla wszystkich kultur i epok. Te zagadnienia szeroko omawia w swojej pracy E. Fromm: *Zapomniany język. Wstęp do rozumienia snów, baśni i mitów*. Przeł. J. Marzęcki. Warszawa 1994, s. 12–15. Por. także: B. Brun: *Język symboli w baśniach. Słowniczek z przykładami*. W: *Symbole duszy*. Przeł. A. Huncja-Bednarska. Warszawa 1995.

powrotu do domu i szczęśliwego zakończenia - często uwieńczonego zawarciem małżeństwa i objęciem władzy królewskiej¹¹.

Baśnie traktowane jako dzieła sztuki, mogą sprawiać zarazem przyjemność, ale także pouczać i w bezpośredni sposób trafiać do umysłu czytelnika. Jeśli zbiory opowieści ściśle realistycznych dostarczają pożytecznych, ale suchych faktów, często niezbyt silnie oddziałujących na dzieci, to baśnie wzbogacają dziecko o szeroki wachlarz osobistych znaczeń, niezbędnych do lepszego zrozumienia samego siebie, a przez to również świata zewnętrznego¹².

1.2. Baśń a mit

Przeprowadzając analizę definicji baśni, nie sposób pominąć jej powiązań z mitami, które znane od lat i przekazywane z pokolenia na pokolenie, w swojej strukturze i treści mogą wykazać pewne podobieństwa z przekazem baśniowym. Stefania Wortman w pracy dotyczącej obecności tego gatunku w literaturze i w życiu dziecka, sugeruje, że każda droga głębszego poznania i opisanego praw baśni, wiąże się ze sprowadzeniem jej do wcześniej znanej legendy, a tej z kolei do pierwotnie opowiadanego mitu. Baśniowe postaci księżniczek czy rycerzy to odpowiedniki wcześniej opisywanych bogiń i bogów, które stanowiły próbę nazwania trudnych do zrozumienia zjawisk przyrody, łatwiej przyswajanymi nazwami bóstw¹³. Według tej badaczki nie można mówić o baśni, nie zwracając uwagi na poprzedzające ją legendy i mity.

Joseph Campbell w *Potędze mitu* sugeruje, że *mit*y pomagają znaleźć odpowiedź na podstawowe pytania o sens istnienia, prawdę, przedstawienie i uporządkowanie historii ludzkości¹⁴. Ponadto zapewniają niezbędne wsparcie dotyczące sposobów odnalezienia się w trudnych, granicznych sytuacjach, takich jak śmierć i choroba. W swoich rozważaniach stwierdza nawet, że: „mity są kluczami do duchowych możliwości ludzkiego życia”¹⁵. Dzięki nim potrafimy spojrzeć w siebie głębiej, znaleźć pocieszenie i zapewnienie, że nawet w chwilach największych trudności, czeka gdzieś wyjście z trudnej sytuacji. Nie ma momentów beznadziejnych, a życie i same trudności są tylko

¹¹ Por. W. P r o p p: *Morfologia bajki*. Przeł. W. W o j t y g a - Z a g ó r s k a. Warszawa 1976, s. 67–123.

¹² Por. B. B e t t e l h e i m: *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni...*, s. 95.

¹³ Por. S. W o r t m a n: *Baśń w literaturze i w życiu dziecka. Co i jak opowiadać?* Warszawa 1958, s. 14.

¹⁴ Por. J. C a m p b e l l: *Potęga mitu. Rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem*. Przeł. I. K a n i a. Kraków 1994, s. 22–23.

¹⁵ Por. *ibidem*, s. 23.

przejściowe, zmienne i otwierające na inne możliwości. W optymistyczny sposób mówi, że „w mitach przewija się myśl, że głęboko, na samym dnie otchłani rozlega się głos zbawienia. Chwila, gdy naokoło jest tylko czerń, to chwila zwiastująca rychłe nadejście prawdziwej przemiany. W momencie największego mroku rozbłyśnie światło”¹⁶. Sugeruje tym samym, że opowieści te przynoszą ukojenie nawet wtedy, gdy człowiek nie spodziewa się znikąd pomocy. W trudnych momentach to właśnie przykłady z mitów mogą przyczynić się do odnalezienia nadziei na lepsze jutro. Jest to zbieżne z przekonaniem o funkcji pocieszenia, jaką można odnaleźć w baśniach¹⁷.

W odniesieniu do relacji między mitami a baśniami, pojawiają się różne sposoby interpretacji ich wzajemnych zależności. Joseph Campbell rozgranicza te pojęcia, mówiąc o mitach jako o historiach stworzonych dla pouczenia, będących formą wyższą, niż potoczne, przekazywane z pokolenia na pokolenie - baśnie. Według niego, te ostatnie, prezentujące mniejszy zasób wiedzy, stworzone są po to, aby bawić czytelnika. Mity z kolei dotyczą głębszych warstw struktury osobowości i właściwie to na nich opiera się podświadomość¹⁸. Co więcej, one właśnie „przenoszą nas na inny poziom świadomości”¹⁹, pozwalają w jednym momencie znaleźć się w zupełnie innym miejscu i czasie. Dzięki nim można rozważać podstawowe, archetypowe problemy ludzkości, wyjść poza zwykłą codzienność i rozmyślać o wartościach czy ideach, ale także w dowolnej chwili wrócić do swojego normalnego położenia. Pokazane są ponadczasowe problemy i propozycje ich rozwiązania, a także możliwość wyciągnięcia wniosków, bez realnego doświadczania skutków błędów²⁰.

Bruno Bettelheim w pracy *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, dostrzega podobieństwa między omawianymi gatunkami. Zauważa, że dzięki zawartym w obu z nich licznym symbolom, zarówno baśnie, jak i mity przemawiają do podświadomości czytelnika wywierając na niego znaczący wpływ. Mimo tego, że mity i baśnie prezentują podobne sytuacje wzorcowe czy postacie nadprzyrodzone, to jednak te pierwsze poprzez przedstawienie zjawisk jako zupełnie wyjątkowych i niemożliwych do przydarzenia się zwykłemu śmiertelnikowi, a ponadto obfitujących w tragiczne zakończenia, budzą w czytelniku lęk, mają charakter pesymistyczny. Z kolei baśnie

¹⁶ Ibidem, s. 72.

¹⁷ Więcej o tym zagadnieniu piszę w kolejnym rozdziale pracy: *Funkcje baśni*, w podrozdziale: *Pocieszenie w obliczu cierpienia*.

¹⁸ Por. J. C a m p b e l l: *Potęga mitu. Rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem...*, s. 100–101.

¹⁹ Ibidem, s. 37.

²⁰ Por. ibidem, s. 37–39.

ukazują niezwykle zdarzenia, tak jakby mogły one dotyczyć każdego w jego życiu codziennym i mimo wielu przeciwności losu, proponują szczęśliwe, przynoszące pocieszenie zakończenie, mając tym samym wydźwięk optymistyczny²¹. Ponadto, gdy w mitach odpowiedzi na dręczące pytania o sens życia są podawane w wyraźny sposób, to baśnie wolne są od sugerowania gotowych rozwiązań, pozostawiając tym samym wolną przestrzeń do ich interpretacji i odnoszenia do własnej osoby czy sytuacji rozwijając wyobraźnię²². Dzięki temu zachęcają czytelnika do zrozumienia ich sensu wedle własnych potrzeb i subiektywnych doznań, co można uznać za wartość pozytywną.

Rollo May w pracy *Błaganie o mit*, definiuje mit jako sposób, który pozwala do bezsensownego świata wprowadzić ład i porządek, stać się wzorem nadającym znaczenie egzystencji człowieka²³. Podobnie gatunek ten postrzega Mircea Eliade w *Aspekcie mitu*, mówiąc, że w dostarcza on wzorców zachowań, a także nadaje znaczenie istnieniu danej społeczności. Ponadto, struktura mitów w społecznościach tradycyjnych ukazuje drogę rozwoju ich myśli i wzbogaca wiedzę na temat ich sposobu interpretacji rzeczywistości²⁴. Mit zaliczany jest przez niego do grona *historii prawdziwych*, a więc mówiących o zjawiskach nadnaturalnych, pochodzących ze sfery *sacrum*, traktujących o tym co wydarzyło się na początku świata. Wyjaśniają one sposób powstania wszystkiego co nas otacza, a także opisują Istoty Nadnaturalne, za sprawą których dokonały się zmiany²⁵.

Joseph Campbell wyróżnia cztery podstawowe funkcje mitu, które związane są bezpośrednio z życiem każdego człowieka. Pierwsza z nich dotyczy świadomości potęgi wszechświata i cudu, jakim jest człowiek sam w swojej naturze. Kluczowym aspektem tutaj jest pojęcie tajemnicy i niemożności pełnego zrozumienia wszystkich mechanizmów rządzących światem. Co więcej, odkrycie w nim piękna niejednoznaczności. Druga funkcja jako wymiar kosmologiczny daje możliwość szerszego spojrzenia na świat i przyznania, że możliwości poznania, nawet te naukowe, mogą ogarnąć sobą tylko niewielką część całości. Można wyjaśnić poszczególne procesy, wydzielić przyczyny i skutki, ale nie da się znaleźć odpowiedzi na wszystkie nurtujące pytania. Trzecim obszarem jest socjologia i związane z nią porządki

²¹ Por. B. B e t t e l h e i m: *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni...*, s. 68–69.

²² Por. ibidem, s. 83.

²³ Por. R. M a y: *Błaganie o mit*. Przeł. B. B o d e r s k a, T. Z y s k. Poznań 1997, s. 13–14.

²⁴ Por. M. E l i a d e: *Aspekty mitu*. Przeł. P. M r ó w c z y ń s k i. Warszawa 1998, s. 9.

²⁵ Por. ibidem, s. 11–16.

społeczne, które są przez mit utrzymywane i uzasadniane. Dotyczy to faktu, że w różnym miejscu na ziemi obowiązują inne normy zachowań, życia czy kontaktów towarzyskich. Określają one co jest w danej kulturze społecznie akceptowalne, dozwolone, a co z kolei spotka się z powszechnym oporem. Ostatnia funkcja mitu - pedagogiczna - sprzyja poznaniu zasad odnalezienia się w każdych okolicznościach, w różnych kulturach, nawiązywaniu więzi, dorastaniu jednostki i towarzyszeniu jej w drodze rozwoju zarówno emocjonalnego, jak i poznawczego oraz społecznego²⁶.

Według Rollo Maya zdrowy człowiek wykazuje umiejętność tworzenia mitów i zadaniem terapeuty jest wspomaganie swoich pacjentów w pobudzaniu kreatywności. Dzisiaj ludzie zapomnieli o pouczających opowieściach pozwalających oswoić się z nieznanym i zrozumieć bez lęku podstawowe problemy egzystencjalne i właśnie dlatego zdaniem Maya odczuwają oni lęk, poczucie winy spowodowane poczuciem pozostawania bez oparcia w jakiejś wyższej instancji, mocy, z którą kiedyś przemawiały mity²⁷. Traktowanie ich treści jako nieprawdy, obecne w naszych racjonalnych czasach, staje się coraz bardziej powszechne i tym samym niebezpieczne, gdyż nadmierne zawierzanie suchym faktom nie może sprzyjać rozwojowi sztuki, religii czy marzeń, stając się wręcz destrukcyjne wobec życia psychicznego²⁸.

W nawiązaniu do relacji baśniowo-mitycznej, pojawiają się głosy sytuujące baśń na niższej pozycji względem mitu. Rollo May, zauważając szczęśliwe zakończenie tych pierwszych, uważa, że nie oferują one niczego dojrzałemu czytelnikowi, który nie odnajdzie w nich problemu wartego przepracowania. Mity, wprost przeciwnie, mają przynosić w swej treści nowy wymiar egzystencjalny i uniwersalny, sprzyjający oswojeniu wielkich pojęć miłości czy śmierci. Według niego „baśnie są naszymi mitami, nim staniemy się świadomi samych siebie”²⁹. Obecne w literaturze niejasności dotyczące definicji mitów i baśni, a także usytuowania ich w ramach gatunkowych, pokazują jak głębokie i wielowymiarowe jest to zagadnienie. Mimo, a może właśnie dzięki różnorodności opinii, temat ten wciąż jest dyskutowany i z tego powodu żywy. Dalsze rozdziały pracy ukażą funkcje baśni, a także kolejne obszary niejednoznacznych możliwości interpretacyjnych tych treści. Wydaje się, że ponadczasowość baśni i ich wieloznaczność zaprasza wręcz do ich ponownego odczytania.

²⁶ Por. J. C a m p b e l l: *Potęga mitu. Rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem...*, s. 60–63.

²⁷ Por. R. M a y: *Blaganie o mit...*, s. 13–14.

²⁸ Por. *ibidem*, s. 22.

²⁹ *Ibidem*, s. 169.

2. Siła oddziaływania przekazu baśniowego i spory dotyczące jego interpretacji

2. 1. Funkcje baśni

2.1.1. Znaczenie baśni w procesie rozwoju dziecka

Dobra baśń powinna nieść za sobą odpowiedź na wszystkie potrzeby emocjonalne dziecka, w swojej treści musi zawierać elementy zabawy, ale także nauki. Dzięki prostemu przekazowi może nieść ważne przesłanie aksjologiczne, pomagające w odróżnieniu dobra od zła. Baśń oswaja też dziecko z wieloma trudnymi, ale jakże ważnymi sytuacjami, z którymi przyjdzie mu zetknąć się w latach późniejszych. Ukazuje wszystkie etapy ludzkiego życia - począwszy od narodzin aż po nieuniknioną śmierć i oswaja czytelnika z przemijalnością świata i życia¹.

Dzięki bogatej symbolice obecnej w przekazie baśniowym, dziecko może identyfikować się z różnymi bohaterami, nawet w obrębie jednej opowieści. Zależnie od problemu, poszukuje w kimś innym odpowiedzi na dręczące go pytania. Niezależnie od płci czy wieku, każdy czytelnik jest w stanie odkryć treści, które w tym konkretnym momencie życia są mu najbliższe i najbardziej przekonujące².

Opowieści zachęcają aby stawiać coraz to nowe pytania i poszukiwać na nie satysfakcjonujących odpowiedzi. Możliwość identyfikacji z bohaterem doświadczającym przeciwności losu, przedstawiającym cechy, których brak czytelnikowi, pozwala stawiać czoło własnym niedomaganiom, uczyć się radzić ze strachem, niepewnością, wątpliwościami czy samotnością. Dzięki osadzeniu w trochę nierzeczywistym świecie, dziecko wynosi się wraz z bohaterem ponad ograniczenia rzeczywistości, wciąż pozostając jednak w granicach pewnego prawdopodobieństwa.

¹ Por. S. G a j o w n i k: *Polimedialność baśni klasycznych na przykładzie Królowny Śnieżki braci Grimm*. W: *Wyczytać świat - międzykulturowość w literaturze dla dzieci i młodzieży*. Red. B. N i e s p o r e k - S z y m b u r s k a, M. W ó j c i k - D u d e k. Katowice 2014, s. 267.

² Por. B. B e t t e l h i e m: *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*. Przeł. D. D a n e k. Warszawa 1996, s. 42.

Księżniczki, rycerze, dobre wróżki szukają przecież nowych możliwości i sposobów odnalezienia wyjścia z trudnej sytuacji³.

Baśnie w swoim gatunku niejako świadomie mieszają i łączą ze sobą świat rzeczywisty oraz fantastyczny, prawdę z fantazją. Takie zestawienie pokazuje, że obydwie krainy mogą funkcjonować obok siebie bez szczególnych zakłóceń. Dzięki niej dziecko zyskuje skuteczne zdziwienie⁴, będące podstawą umiejętności pracy twórczej. Stykając się z poetycką wizją świata, młody czytelnik doświadcza tego wszystkiego, co nie leży w zasięgu jego możliwości w realnym świecie. Przenosi się więc w czasie, obcuje z istotami pozaziemskimi, uczestniczy w niewiarygodnych przygodach. Baśń i to co się w niej dzieje, jest dla niego bliskie i zrozumiałe. Dzięki nim można przeżyć niezwykłą podróż, przenieść się w miejsca i wśród bohaterów magicznych, „przeżyć baśniowy świat”. Słuchacz odpręża się, bywa w odległej przestrzeni, ale już w momencie zakończenia, wie, że z powrotem musi pojawić się w rzeczywistości. Mimo tego w jego pamięci pozostaje kraina, do której może wrócić zawsze wtedy, gdy tego potrzebuje⁵.

Poznając opowieści, możemy podróżować do nieznanych miejsc wraz z przewodnikiem. Przebywamy drogę poczynawszy od wyjścia - teraźniejszości, poprzez przygody, nieszczęścia, aż do szczęśliwego końca. Pokrzepiający jest fakt, że jest to ekspedycja ograniczona w czasie, a słuchacz wraz z opowiadającym i głównym bohaterem przeżywa wszystkie rozterki. Nie jest w tym działaniu odosobniony. Zakończenie wspólnej drogi jest niezwykle. Obfituje w nowe pokłady sił, nadziei i wyobraźni, która ożywia motywację. Ta z kolei wpływa na kreatywność w tworzeniu czy wybieraniu słusznych rozwiązań. Identyfikując się z bohaterem, czerpiemy z niego siłę, której nam samym być może na początku brakowało⁶.

Bajka i baśń poprzez brak szczegółów dotyczących na przykład wyglądu bohaterów, wspiera rozwój mechanizmów wyobraźniowych. Czytelnik wypełnia sobie luki według swojego własnego uznania, może bez końca wymyślać szczegóły wyglądu czy zachowania występujących. Doznania, których doświadcza mają charakter symboliczny

³ Por. A. Gersie, N. King: *Drama. Tworzenie opowieści w edukacji i terapii*. Przeł. K. Ruścicka. Warszawa 1999, s. 31.

⁴ Pojęcie to pojawia się w pracy J. S. Brunner: *O poznaniu. Szkice na lewą rękę*. Przeł. E. Krasieńska. Warszawa 1971, s. 36. Cyt. za: D. Simonides: *Fantastyka baśni i innych tekstów folklorystycznych w życiu dziecka*. W: *Baśń i dziecko*. Red. H. Skrobiszewska. Warszawa 1978, s. 116.

⁵ Por. D. Simonides: *Fantastyka baśni i innych tekstów folklorystycznych w życiu dziecka...*, s. 116–117.

⁶ Por. A. Gersie, N. King: *Drama. Tworzenie opowieści w edukacji i terapii...*, s. 31.

i uniwersalny. Dziecko zdolne jest pojąć i zrozumieć ukazane problemy i wartości. Instynktownie rozumie, że dana historia nie dotyczy tylko i wyłącznie Kopciuszka, ale każdej innej dziewczynki borykającej się z podobnymi przeciwnościami losu. W baśniach przedstawione są problemy istotne dla życia i rozwoju każdego człowieka⁷.

W każdej opowieści liczy się najbardziej sam człowiek, jako jednostka i to, co dzieje się w jego wnętrzu. Najważniejsze treści dotyczą istnienia ludzkiego. Wskazują na tę zależność chociażby tytuły poszczególnych utworów: *Kopciuszek*, *Królowna Śnieżka*, *Czerwony Kapturek...*⁸. Wszystkie te historie traktują o poszczególnym, wyjątkowym bohaterze i dostarczają czytelnikowi treści dotyczących sposobów i motywów jego postępowania.

Baśnie, rozszerzając rzeczywistość i sposób widzenia świata, mogą pomóc w nawiązaniu kontaktu z podświadomymi tęsknotami i pragnieniami. Jak wspominają badacze, dziecko od najmłodszych lat styka się z racjonalnym i ułożonym światem nauki i technologii, w którym ważny jest obiektywizm i niedopuszczanie do głosu indywidualnych emocji. Baśnie są przykładem zupełnie innej drogi, zachęcają wręcz do otworzenia się na wspomnienia, ale także na sferę wyobraźni i uczuć⁹.

Należy zaznaczyć również, że baśń pomaga dziecku w poznaniu piękna i estetyki. Dzięki plastycznym opisom skarbów, ale też pałaców, otoczenia czy strojów, baśń może zachwycać i wprowadzać w świat piękna¹⁰. Dzięki nim poszerzony zostaje zasób słownictwa, rozwija się umiejętność zapamiętywania, kojarzenia faktów, wprowadzania nowych pojęć¹¹.

Baśń otwiera oczy dziecka na samoświadomość, stymuluje rozwój oraz dojrzewanie czytelnika. Baśnie mogą oddziaływać na nieświadomą stronę ludzkiej natury, ale to nie jest jedyna ich funkcja i jedyny słuszny sposób ich odczytania¹². Jak zaznacza Pierre Peju: „Baśń stanowi wartki nurt opowieści, poryw, bieg przed siebie, otwarcie ramion na nieznane. I nie chodzi o to, by oświecić, to co niewiadome, by w pełni je oświetlić: wręcz przeciwnie, chodzi o to, by czynić je wciąż bardziej niepoznawalnymi, zagmatwanymi i żeby ciemność jawiła się swobodnie we wszystkich odcieniach czerni. A tylko czasem

⁷ Por. D. S i m o n i d e s: *Fantastyka baśni i innych tekstów folklorystycznych w życiu dziecka...*, s. 123–124.

⁸ Por. ibidem, s. 126.

⁹ Por. B. B r u n: *Zastosowanie baśni w psychoterapii*. W: *Symbole Duszy*. Przeł. A. H u n c a - B e d n a r s k a. Warszawa 1995, s. 39.

¹⁰ Por. S. W o r t m a n: *Baśń w literaturze i w życiu dziecka. Co i jak opowiadać?* Warszawa 1968, s. 45.

¹¹ Por. ibidem, s. 181.

¹² Por. P. P e j u: *Dziewczynka w baśniowym świecie. O poetykę baśni: w odpowiedzi na interpretacje psychoanalityczne i formalistyczne*. Przeł. M. P l u t a. Warszawa 2008, s. 57.

nagły błysk”¹³. Nie można dokonać jednoznacznej interpretacji danego utworu tego gatunku i nie jest to jest, zdaniem Peju, celem czytelnika czy badacza. Chodzi raczej o takie ponowne odczytania, które sprzyjają pogłębieniu samoświadomości, refleksji na swój temat a nie doszukiwania się mechanizmów ukrytych między słowami baśni. Zbytne racjonalizowanie odbiera cenną wielowymiarowość i wewnętrzny urok tych utworów.

2.1.2. Baśń a kształtowanie wzorców kulturowych i społecznych

Baśń, czasami w żartobliwy sposób, odpowiada na fundamentalne dla jednostki pytania: czym jest dobro? Kto jest silniejszy? Czyni to w sposób zaskakujący, skłaniający do refleksji, zawsze jednak kończy się optymistycznym motywem zadowolenia ze swojego dotychczasowego losu¹⁴.

Baśnie pokazują całą paletę uczuć, różne ich przejawy i barwy. Począwszy od tych najszczęśliwszych i najpiękniejszych, aż do najgorszych, wstydlivych. Czynią to z całą ich okazałością, wyrazistością i rzetelnością. Nie ma tutaj miejsca na półśrodki, wszystkie emocje i uczucia ukazane są w sposób możliwie najpełniejszy. W baśniach przeplatają się wątki magiczne z motywami rzeczywistymi. Pokazują one wielopłaszczyznowe motywacje i relacje między bohaterami w nich występującymi, dając szeroki ogląd na motywacje, którymi się kierują. Dzięki temu pozwalają czytelnikowi oswoić nieznane dotąd pojęcia¹⁵.

Zawsze przeplata się motyw sprawiedliwości, którego istnienie pozostaje dla młodego czytelnika bardzo istotne. Wierzy on wtedy, że walka w słusznej sprawie przynosi korzyści, tym lepiej jeśli toczona jest z pomocą innych, nie tylko w samotności. Odłączenie od myślenia tylko w kategoriach własnego ja i zetknięcie się z cudzym losem, może pomóc rozwinąć w pełni osobowość dziecka¹⁶.

Możliwość przeżycia przygody stanowi nie tylko rozrywkę, ale także sprawdzenie wartości bohatera. Pokazanie tego, w jaki sposób mierzy się w przeciwnościach losu, cierpieniami, pokazuje treści o tym, kim jest. Często w trudnej chwili bohater może

¹³ Ibidem, s. 35.

¹⁴ Por. S. W o r t m a n: *Baśń w literaturze i w życiu dziecka. Co i jak opowiadać...*, s. 20.

¹⁵ Por. ibidem, s. 27.

¹⁶ Por. ibidem, s. 163–164.

liczyć na pomoc innych. Przyjdzie ona z różnych stron, kluczowy jest jednak sam fakt jej otrzymania, zdaniem badaczy jest dla dziecka szczególnie istotny i budujący. Dzięki samozaparciu i otwartości na poszukiwanie pomocy, a także umiejętności korzystania ze wskazówek, bohater staje się niezwyciężony. Wzorce zachowań, poprzez obserwację aktywności a nie bierności bohatera zostają skutecznie zaspokojone¹⁷.

Dziecko, w miarę upływu kolejnych lat, odczuwa coraz większą potrzebę poznania i porządkowania przeżyć oraz relacji łączących je ze światem społecznym. Dzięki baśniom, można dokonać takiego skrótowego i symbolicznego uporządkowania. Daje to podstawy do czynienia wielkich postępów na drodze indywidualnego rozwoju. Łatwość przekazu wpływa na odbiór treści przez młodego czytelnika i wpisuje się w dziecięcy sposób rozumienia świata. Kontrast między rzeczywistością a sferą magiczną, pozwala z kolei w miarę „wyrastania” z baśni (w wieku około 10-11 lat), na dojrzewanie do poznania innych form literackich, a także do całościowego odbioru literatury pięknej. Poznając rozmaite niepokoje w opowieściach, dziecko odbiera je jako schemat porządkujący, który może być kompensacją braku doświadczenia rzeczywistego. Czytanie baśni umożliwia ochronę niedojrzałej jeszcze sfery osobowości. Pozwala też zbierać siły niezbędne do zmagania się z realnymi, złożonymi problemami w przyszłość¹⁸. Stopniowe porządkowanie przeżyć wewnętrznych przygotowuje dziecko na zmiany, które będzie już samo musiało wprowadzać w miarę dojrzewania.

Siła baśniowego oddziaływania wpływa na pogłębienie samoświadomości dziecka, która jest podstawą zachowania samokontroli postępowania. Wcześniejsze przepracowanie potencjalnych scenariuszy zagrożeń, pozwala na przygotowanie do spotkania z trudnymi zjawiskami we własnym życiu. Słuchanie baśni w sposób nieinwazyjny dostarcza wiedzy o sprawach nieznanym jeszcze, bądź niedostępnym do przeżycia w otaczającym świecie. W oparciu o nie umożliwia czytelnikowi ocenę własnego i cudzego zachowania, czy podejmowanych decyzji¹⁹.

Ponadto baśnie, jako twory kulturowe, mogą pomóc w nawiązywaniu poczucia wspólnoty i więzi międzyludzkich. Dzięki nici porozumienia związanej z baśniami i bajkami znanymi z dzieciństwa, mogą one zapewnić poczucie ciągłości, niezmienności

¹⁷ Por. D. S i m o n i d e s: *Fantastyka baśni i innych tekstów folklorystycznych w życiu dziecka*..., s. 119–120.

¹⁸ Por. *ibidem*, s. 140–143.

¹⁹ Por. *ibidem*, s. 151.

i to właśnie pomaga w tworzeniu więzi z współtowarzyszami, przyjaciółmi rodziną czy między terapeutą a pacjentem²⁰.

2.1.3. Stereotypy a baśnie

Baśń sprzyja wprowadzaniu i utrwalaniu pewnych utartych konwencji, które mogą pomóc porządkować i zrozumieć świat młodego czytelnika. Literatura powieła stereotypy, gdyż między autorem tekstu a czytelnikiem panuje „obustronna życzliwość”, czytelnik aprobuje przekaz, gdyż ten jest w pełni zbieżny z jego własnym sposobem widzenia świata - wewnętrznym stereotypem²¹. W chwili gdy w jego umyśle nie ma miejsca na inne sposoby interpretacji, a kultura wciąż prezentuje te same wzorce, nie dając możliwości porównania i wypracowania własnego sposobu widzenia świata, czytelnikowi trudniej jest określić swoje przekonania.

Nie można oczywiście powiedzieć, że światopogląd oparty jest tylko na stereotypach, jednakże odgrywają one znaczącą rolę w kształtowaniu się przekonań czytelników. W tej części pracy opisany zostanie, ze względu na wagę oddziaływania i bogactwo przypisywanych mu znaczeń kulturowych i psychologicznych²², jeden z bodaj najsilniej utrwalonych stereotypów w baśniach - obraz czarownicy i kojarzonych z nią przysłów.

Istotną cechą baśni jest to, że przedstawia ona podstawowe kody kulturowe i konwencje zawarte w relacjach z otoczeniem. Nieoceniona funkcja społeczna pozwala przekazywać wartości i doświadczenia wewnętrzne z pokolenia na pokolenie, a z kolei ta transmisja kulturowa pozwala zapewnić ciągłość psychologiczną życia społecznego. Baśnie, co jest niezwykle pozytywną ich cechą, jakby za pomocą niewidzialnej nici łączą potrzeby i pragnienia dzieci z różnych czasów i z różnych miejsc zamieszkania²³.

Ponadto baśń, poszerza wiedzę dziecka o świecie, pokazuje mu walkę dobra ze złem w przystępny, zrozumiały dla niego sposób. Dopiero w wieku późniejszym może mieć miejsce ponowne odczytanie baśni i odkrycie niedostępnych początkowo treści. W fazie wstępnej dziecko, właśnie dzięki stereotypom zawartym w przekazie do niego

²⁰ Por. B. Brun: *Zastosowanie baśni w psychoterapii...*, s. 47.

²¹ Por. B. Niesporek - Szymburska: *Stereotyp czarownicy i jego modyfikowanie. Na przykładzie tekstów dla dzieci i wypowiedzi dziecięcych*. Katowice 2013, s. 22.

²² Por. G. Lasoń - Kochańska: *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiece repertuar tematyczny*. Słupsk 2012, s. 25.

²³ Por. M. Tyszkowa: *Baśń i jej recepcja przez dzieci*. W: *Baśń i dziecko*. Red. H. Skrobiszewska. Warszawa 1878, s. 137.

kierowanym, poznaje podstawowe mechanizmy społeczne, używając ich jako „dróg na skróty” w skomplikowanym świecie wzajemnych powiązań rozmówców. Tym samym, poprzez nabywanie doświadczenia w sposób pośredni, zazwyczaj obserwując zachowania rodziców i powielając je, mimo młodego wieku jest w stanie przekazywać i odbierać informacje w charakterystyczny dla danej kultury sposób. Kolejny intuicyjny sposób nabywania wiedzy o relacjach międzyludzkich proponuje literatura. Poznając ją, czytelnik zazwyczaj identyfikuje się z głównym bohaterem i naśladując go, wartościuje dostrzeżone zachowanie, odnosząc je do własnego świata przeżyć wewnętrznych. Dzięki temu potrafi również uporządkować nieznane mu dotychczas formy reagowania w relacjach społecznych. Czytelnik dokonuje więc swoistej kategoryzacji pojęć, odkrywa i stosuje z powodzeniem schematy poznawcze a także posiada niezbędną wiedzę na temat interakcji zachodzących w życiu społecznym²⁴.

Stereotypy nabywamy w stosunkowo młodym wieku. Według badaczy Francesa Abounda, Wiesława Łukaszewskiego i Barbary Wiegl, przytaczanych przez Bernadetę Niesporek-Szymburską w pracy *Stereotyp czarownicy i jego modyfikowanie. Na przykładzie tekstów dla dzieci i wypowiedzi dziecięcych*, już u pięcioletniego dziecka są one na tym samym poziomie, co u nastolatka²⁵. Wpływa na to wiele bodźców, do których zaliczamy społeczne uczenie się, a więc obserwację dorosłych i rodziców, prowadzącą do powielania zachowań obserwowanych u osób znaczących, jak również tych bohaterów poznanych w dziełach literatury²⁶.

Badania przeprowadzone przez Bernadetę Niesporek-Szymburską na grupie 274 uczniów szkół podstawowych na terenie Polski południowej, wykazały, że obraz czarownicy najczęściej kojarzony jest na podstawie baśni (prawie 50% wszystkich odpowiedzi uczniów w starszym wieku szkolnym). Jest to klasyczna wizja bohaterki, proponowana w treściach zawartych w *Jasiu i Małgosi*, *Królewnie Śnieżce*, *Śpiącej Królewnie*, która może później być modyfikowana przez adaptacje filmów Disneya. Stereotyp zawarty w tych przekazach obfituje w postrzeganie czarownicy jako

²⁴ Por. B. N i e s p o r e k - S z y m b u r s k a: *Stereotyp czarownicy i jego modyfikowanie. Na przykładzie tekstów dla dzieci i wypowiedzi dziecięcych*..., s. 12–13.

²⁵ Por. ibidem, s. 13.

²⁶ W tym rozdziale poruszam silnie ugruntowany w naszej kulturze stereotyp czarownicy oraz jego wpływ na postrzeganie roli kobiecej w oparciu o przekaz zawarty w baśniach. Więcej o tym zagadnieniu piszę w podrozdziale: *Gender w baśni*.

uosobienia zła i podstępności. Ponadto obowiązkowo musi ona posiadać magiczne moce i wyrządzać krzywdę innym ludziom²⁷.

Na przykładzie przytaczanych wyników badań Bernadety Niesporek-Szymburskiej, stereotyp wydaje się być silnie ugruntowany w dziecięcych wyobrażeniach, a najwcześniej zdobywana o nim wiedza wciąż niezmiennie czerpana jest z przekazu bajkowego. W dzisiejszych czasach nie brak powieści czy filmów z postaciami fantastycznymi, a duża grupa dzieci może pochwalić się znajomością literatury tego typu (najczęściej *Opowieści z Narnii* C.S. Lewisa²⁸). Jednak mimo świadomości istnienia innych, nieco zmodyfikowanych wizerunków czarownicy, badani wciąż najchętniej przywołują ten dobrze im znany, stereotypowy obraz²⁹.

Jak pisze Grażyna Lasoń-Kochańska: „W topice kobiecej mieści się negatywny wizerunek Czarownicy, zbudowany na kulturowych stereotypach (nienawiść do dzieci, związek z zasadą zła i pogaństwem, niekontrolowany erotyzm)”³⁰. Tak jakby jej postać utożsamiać miała negatywną i oddalaną stronę ludzkiej natury, dotyczącą chociażby kanibalizmu dziecięcego, w opozycji do pochwalanej miłości macierzyńskiej. Czarownica obdarzana jest negatywnymi skojarzeniami, pokutując za niekorzystne wybory czy nieakceptowalne pragnienia, tym samym niejako oddzielając je od tego co poprawne i akceptowane.

Na typowy obraz czarownicy składają się atrybuty zewnętrzne obejmujące brzydki wygląd, czarny strój ze szpiczastym kapeluszem, a także obowiązkowa miotła i towarzyszący czarny kot. Czarownica wciąż jest synonimem zła, okrucieństwa i podstępności, choć z wiekiem dzieci pozwalają sobie na odważniejsze modyfikacje jej wizerunku³¹. Przypisywanie jej panowania nad mocami przyrody, zwodnicza aparycja, a więc czasami wygląd pocziwej staruszki lub młodej atrakcyjnej kobiety (*Królowna Śnieżka*) i późniejsze podstępne zamiary, dopełniają jej charakterystykę³². W słowniczku symboli w baśniach autorstwa M. Runberg i B. Brun, wiedźma jest utożsamiana z negatywnym obrazem matki, której główne zadanie obejmuje nakłonienie bohatera do

²⁷ Por. ibidem, s. 177–180.

²⁸ Por. C. S. Lewis: *Opowieści z Narnii*. Przeł. A. Polkowski. Poznań 2003.

²⁹ Por. B. Niesporek-Szymburska: *Stereotyp czarownicy i jego modyfikowanie. Na przykładzie tekstów dla dzieci i wypowiedzi dziecięcych...*, s. 177–180.

³⁰ G. Lasoń-Kochańska: *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiecy repertuar tematyczny...*, s. 171–172.

³¹ Por. B. Niesporek-Szymburska: *Stereotyp czarownicy i jego modyfikowanie. Na przykładzie tekstów dla dzieci i wypowiedzi dziecięcych...*, s. 177–180.

³² Por. G. Lasoń-Kochańska: *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiecy repertuar tematyczny...*, s. 26.

jakiejś nikczemnej aktywności³³. A więc znowuż reprezentuje ona cechy negatywne, uparcie kojarzy się ze złem, budzi strach. Żyje poza społeczeństwem, jest nierozumiana, nie wpisuje się w żadne normy i nie respektuje zakazów, a ponadto włada nienazwaną mocą³⁴.

Za cytowanym przez B. Niesporek-Szymburską Walterem Lippmanem, można dostrzec siłę przekazu stereotypowego, który pojawiający się od lat w danej kulturze, staje się z czasem najbardziej pierwotnym sposobem postrzegania otaczającej rzeczywistości. Mimo częściowych modyfikacji utrwalonego wizerunku, postrzegających czarownice jako młode i atrakcyjne kobiety, co ma związek z filmowym (disney'owskim) sposobem widzenia, badany obraz czarownicy przez lata nie uległ znaczącym zmianom, a kolejne pokolenia wciąż powielają dobrze znany sobie schemat³⁵. Pokazuje to ludzką niechęć do wprowadzania modyfikacji w sposobie postrzegania relacji i ról społecznych w danej kulturze. W umysłach czytelników raz obrana droga, wydaje się być jedyną słuszną, nie podlegającą dyskusjom.

Jak za Lippmanem pisze M. Walczyńska: „Stereotypy, czyli „obrazy w naszych głowach”, są podstawowymi konstrukcjami myślowymi człowieka, a nawet „mogą być w sposób autorytatywny i konsekwentny [...] przekazywane z pokolenia na pokolenie, tak że się wydaje to niemal prawem biologicznym” [...]. Dowiadujemy się o świecie, zanim go zobaczymy. Wyobrażamy sobie większość rzeczy, zanim je doświadczymy i te preconcepcje [...] decydują o całym procesie percepcji”³⁶.

Współcześnie pojawiają się odmienne interpretacje działalności czarownicy w baśniach (choć trzeba przyznać, że trzon jej przymiotów pozostaje niezmieniony), szczególnie w nurcie feministycznym, w którym nabierają wyjątkowego znaczenia. Odczarowując zło z nią kojarzone, dostrzegają w wiedźmie mądrość pokoleniową i przypisują jej pierwotną siłę sprawczą, która cechowała kobiety zanim nastąpiły czasy patriarchy. Tutaj demoniczność, dzikość i potęga żeńskiej siły, zostają wydobyte ze

³³ Por. M. R u n b e r g, B. B r u n: *Język symboli w baśniach*. W: *Symbole duszy...*, s. 210.

³⁴ Por. G. L a s o Ń - K o c h a ń s k a: *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiecy repertuar tematyczny...*, s. 60.

³⁵ Por. B. N i e s p o r e k - S z y m b u r s k a: *Stereotyp czarownicy i jego modyfikowanie. Na przykładzie tekstów dla dzieci i wypowiedzi dziecięcych...*, s. 178–180. Wpływ stereotypów na postrzeganie pozycji kobiet we współczesnym społeczeństwie, omawiam szerzej w rozdziale poświęconym Gender w baśniach

³⁶ M. W a l c z y ń s k a: *Jan Stanisław Bystron jako prekursor teorii stereotypu na gruncie polskim*. W: „Język a kultura”. T. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*. Red. J. A n u s i e w i c z, J. B a r t m i ń s k i. Wrocław, s. 304–307. Cyt. za: B. N i e s p o r e k - S z y m b u r s k a: *Stereotyp czarownicy i jego modyfikowanie. Na przykładzie tekstów dla dzieci i wypowiedzi dziecięcych*. Katowice 2013, s. 183.

stereotypowego obrazu okrutnej staruszki, prezentowanego w literaturze, a lęk przed nią rozumiany jest jako lęk przed czymś potężnym, a nieznanym, nieokreślonym³⁷.

Z badań przeprowadzonych przez B. Niesporek-Szymburską wynika jasno, że stereotypy w znaczący sposób wpływają na proces poznania, ułatwiają komunikację kulturową, pozwalając na pewną modyfikację utartych wizerunków, które poznane zostały przez nas intuicyjnie, zanim byliśmy w stanie dokonać ich racjonalnej analizy. Jest to z pewnością pozytywny aspekt, którego stereotypom odebrać nie można. Istotny wydaje się być jednak fakt, iż wyjątkowo zdecydowanie i uparcie trwamy przy negatywnym wartościowaniu bohaterów i tutaj pojawia się pewien problem. Osoba utożsamiana ze złem, pozostanie tak widziana, gdyż nad wyraz niechętnie dopuszczamy do siebie możliwość dostrzegania marginesu zmiany w jego istotności, co nie dotyczy oczywiście tylko prezentowania i postrzegania postaci kobiecych w literaturze, ale także a może i przede wszystkim, w codziennych relacjach międzyludzkich.

Autorka sygnalizuje potrzebę przeprowadzenia głębszych badań nad naturą przywiązania do wartościowania negatywnego i wynikających z tego konsekwencji społecznych³⁸. Być może one przyniosą odpowiedź na pytanie o konsekwencje związania z określonym wzorcem. Nie bez powodu, popularne „pierwsze wrażenie”, często wydaje się nadawać ton całej znajomości, definiując jej powodzenie w przeszłości.

2.1.4. Pocieszenie w obliczu cierpienia

Samoświadomość jest dla człowieka niezwykłym darem, wyróżniającym go z ogromu wszystkich stworzeń. Dzięki niej potrafi on dostrzec piękno otaczającego świat, pogłębić wiedzę o swoim wnętrzu, ale również uświadomić sobie fakt przemijalności życia i wynikającą z niego ludzką śmiertelność. Jak pisze Irvin D. Yalom: „Na nasze istnienie zawsze pada cień gorzkiej wiedzy, że będziemy dorastać, kwitnąć i wreszcie - co nieuniknione - zaczniemy słabnąć i umrzemy”³⁹. Lęk przed śmiercią jest uniwersalną cechą człowieka, przed którym nikt nie zdoła w pełni się

³⁷ Por. G. L a s o Ń - K o c h a ń s k a: *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiety repertuar tematyczny...*, s. 61.

³⁸ Por. B. N i e s p o r e k - S z y m b u r s k a: *Stereotyp czarownicy i jego modyfikowanie. Na przykładzie tekstów dla dzieci i wypowiedzi dziecięcych...*, s. 186.

³⁹ I. Y a l o m: *Patrząc w słońce. Jak przezwyciężyć grozę śmierci*. Przeł. A. D o d z i u k. Warszawa 2008, s. 11.

obronić. Inny może być tylko sposób jego odczuwania i radzenia sobie z myślą o jego istnieniu. Różne mogą być sposoby osławania się nim, obejmujące zaprzeczenie o możliwości odejścia, szaleństwo w dokonywaniu ryzykownych wyborów, ale także poszukiwanie ukojenia w dziełach literatury czy sztuki⁴⁰.

W osławaniu z cierpieniem, które przecież w którymś momencie musi pojawić się w życiu pojawić, pomocne mogą okazać się baśnie i opowieści bogate w metafory. W nich to bowiem bohater fantastyczny nie unika trudności, o wiele istotniejszy jest jednak sposób w jaki z nimi walczy. Można powiedzieć, że dzięki nim staje się innym, lepszym i dojrzalszym człowiekiem. Przemiana ta ukazana jest jako naturalna droga prowadząca wreszcie do szczęśliwego zakończenia⁴¹, co może kojąco wpłynąć na rozterki czytelnika poszukującego jakiejś wskazówki, drogi prowadzącej do zmierzania się z cierpieniem.

Baśń może zachęcać czytelnika do podejmowania kolejnych prób i zmian zastanej rzeczywistości. Może stać się jego inspiracją i zachętą do aktywności na wielu płaszczyznach związanych z dorastaniem i podejmowaniem pierwszych życiowych wyborów. Dziecko, poprzez identyfikację się z bohaterami, otwiera się na przygody, inność, uczy się sposobów przezwycięzanie kryzysów, nawet tych wymagających od niego sporego wysiłku i silnej woli. Jak na przykład adaptacja w nowym środowisku, nawiązywanie nowych znajomości, ale także umiejętność pogodzenia się z odejściem i ewentualnymi zmianami w ważnych relacjach⁴².

Człowiek finalnie musi pogodzić się z przemijalnością życia, z jego niezmiennym cyklem, obejmującym zarówno początek, jak i koniec. W przeżywaniu i osławaniu się z tym niezwykle trudnym, często nad wyraz bolesnym zagadnieniem, również mogą pomóc baśnie, w których bohaterowie nie boją się śmierci. Przeciwnie - wykorzystują jej moce i zawierają umowy, można powiedzieć, że wszyscy ze sobą współpracują. Opowieści te pokazują wędrówkę człowieka, który w naturalny sposób opuszcza dom rodzinny, podążając swoją własną drogą, aż do jej naturalnego kresu. Poprzez długą i niejednokrotnie pełną przygód podróż, poznaje sekrety duszy i osiąga spełnienie życia⁴³.

⁴⁰ Por. *ibidem*, s. 12–14.

⁴¹ Por. B. B r u n: *Zastosowanie baśni w psychoterapii...*, s. 41.

⁴² Por. M. R u n b e r g: *Zastosowanie baśni w prowadzeniu i leczeniu dzieci poddanych emocjonalnej deprivacji...*, s. 95.

⁴³ Por. J. W a i s: *Bracia Grimm i Siostra Śmierć. O sztuce życia i umierania*. Warszawa 2014, s. 45.

W baśniach można odnaleźć kilka historii, które zaczynają się od śmierci rodzicielki, jak na przykład *Kopciuszek* czy *Królowna Śnieżka*. W dalszej jednak ich części, dzieci próbują układać sobie nową codzienność, znajdują własne cele, stawiają czoła przygodom i niebezpieczeństwom. Ich przykłady prezentują smutek jako naturalną reakcję, którą należy jednak odróżnić od skrajnej rozpacz. Baśnie tym samym pokazują odchodzenie jako oswojoną kolej rzeczy, nie jako tragedię, ale raczej jako szansę na odnalezienie nowego początku. Tchną nadzieją, dowodzą, że po przeżyciu żałoby i przepracowaniu nieuniknionego cierpienia, można i trzeba podążać naprzód. Baśnie wskazują uniwersalne prawdy, mówiące o zgodzie na to co przynosi los, zaakceptowanie tego, na co wpływu mieć nie można. Jak pisze Jadwiga Wais: „Równoległe ze łzami żalu płynie nowe życie i pojawiają się nowe możliwości”⁴⁴.

Brunon Bettelheim optymistycznie stwierdza, że ból spowodowany nikłością i przemijalnością życia człowieka, może załagodzić zawiązanie głębokich relacji z drugim. Poczucie bezpieczeństwa emocjonalnego, osiągnęte dzięki satysfakcjonującemu i prawdziwemu obcowaniu z kimś ważnym, jako jedyne rozprasza lęk przed śmiercią. Odnajdując siebie, człowiek otwiera się na działanie kogoś innego. Dojrzałe uczucie przynosi więc pokrzepiającą namiastkę życia wiecznego⁴⁵. Jest wsparciem i siłą dla potrzebującego.

Bogate w liczne wzorce wychodzenia cało z kryzysowych sytuacji baśnie, zachęcają do poszukiwania związków między rzeczywistością i wyobraźnią, snami czy pragnieniami. Stwarzają one świat, do którego zawsze można wrócić, nawet w dorosłym życiu. Nie jest to jednak droga w jedną stronę - gdy czytelnik korzysta z baśniowych treści otwiera się przed nim droga do ich swobodnego zmieniania i przetwarzania. Dzięki swoistej uniwersalności, baśniowe podania są ważne dla wszystkich, nie tylko dla dzieci. Podobne do snów, odsłaniają w swojej treści obszar marzeń. Dzięki nim można wspominać czasy dzieciństwa i powracać do tych pragnień, które pojawiły się jako pierwsze bardzo dawno temu⁴⁶.

Maria Molicka w pracy poświęconej bajkoterapii sugeruje, że mimo obecnych w baśniach obrazów przerażającej i okrutnej zarazem działalności śmierci, paradoksalnie zostaje ona oswojona i udomowiona przez czytelnika. Personifikacja

⁴⁴ Ibidem, s. 74.

⁴⁵ Por. B. B e t t e l h e i m: *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni...*, s. 33.

⁴⁶ Por. P. P e j u: *Dziewczynka w baśniowym świecie. O poetykę baśni: w odpowiedzi na interpretacje psychoanalityczne i formalistyczne...*, s. 58–59.

i przedstawienie tej niszczycielskiej siły, często na przykład w postaci kostuchy, umożliwia przekucie jej w coś zwyczajnego i negocjowalnego, umożliwiającego ośmieszenie, a przez to mniej przerażającego⁴⁷.

Istotne w opowieściach jest to, że niczego nie wymuszają na czytelniku, nie zobowiązują do podjęcia konkretnej decyzji, ale dają możliwość przyjrzenia się trudnej sytuacji z innej perspektywy, poszerzenia spectrum wyboru. W tak skomplikowanej materii jaką jest umieranie, wzmocnienie i wsparcie płynące z literatury, a także liczne wzorce wpisujące się w dany krąg kulturowy, wydają się być bezcenne. Jednak jak pisze irański psychoterapeuta Nossrat Peseschkian w pracy *Opowieści orientalne w psychoterapii pozytywnej. Kupiec i papuga*, być może nawet cenniejsze w oswajaniu z problemem okażą się informacje zawarte w przekazach z innych kultur. Baśnie czy opowieści Wschodu przedstawiają odmienne sposoby radzenia sobie, inny system wartości i przez to usuwają wzajemne przekonania, wrogość, zachęcając do otworzenia się na prawdę prezentowaną na swój własny sposób⁴⁸. Stwarzają tym samym większy wachlarz możliwości odnalezienia sposobów działania w sytuacji pozornie bez wyjścia.

Baśnie ponadto, stwarzają szansę na pozostawienie w sobie na zawsze części dziecka, które potrafi jeszcze marzyć, na nowo odczytywać i przeżywać różne opowieści, dotykać i poruszać. Dzięki umiejętności pozostawienia sobie furtki „łagodnego szaleństwa”, człowiek w dorosłym, uporządkowanym świecie potrafi odnaleźć wewnętrzną równowagę i zachować zdrowie psychiczne. Słuchanie opowieści pełnych magii, stwarza okazję do bycia samemu ze sobą, pewnej dozy samotności, która w życiu każdego znajduje swoje miejsce⁴⁹. Baśń pozwala na poszukiwanie i odkrywanie odpowiedzi na dręczące pytania za pomocą metafor, porównań, poetyckich obrazów. W łagodny sposób proponuje czytelnikowi obcowanie z dręczącymi go problemami, a w chwilach trudów i zwątpienia, pozwala odnaleźć dziecko w dorosłym i pokazać „cudowność pod kamieniem banalności”⁵⁰, także wtedy, gdy z pozoru nic na jej obecność nie wskazuje.

Jak pisze Peseschkian: „Mamy skłonność do traktowania bajek, baśni, legend, mitów i przypowieści jako domeny dzieci. Jest w nich bowiem coś nienowoczesnego. Wydaje

⁴⁷ Por. M. M o l i c k a: *Bajko-terapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii*. Poznań 2002, s. 138.

⁴⁸ Por. N. P e s e s c h k i a n: *Przedmowa do wydania dwudziestego*. W: *Opowieści orientalne w psychoterapii pozytywnej. Kupiec i papuga*. Przeł. B. O s t r o w s k a. Warszawa 2014, s. IX.

⁴⁹ Por. P. P e j u: *Dziewczynka w baśniowym świecie. O poetykę baśni: w odpowiedzi na interpretacje psychoanalityczne i formalistyczne...*, s. 98–99.

⁵⁰ Ibidem, s. 107.

się, że babcia na Zachodzie opowiadająca bajki wnukowi będzie wkrótce tak samo należała do przeszłości, jak zawodowi bajarze na Wchodzie”⁵¹. Mimo takiego sposobu ich postrzegania, nie można nie zauważyć, że opowieści od wieków pomagały w edukacji, bogate w morały, ale i różne sposoby ich odczytania, potrafiły wskrzesić w czytelników nadzieję i najgłębiej skrywane uczucia, osłodzić trudny czas i paradoksalnie przynieść ulgę w cierpieniach⁵².

2.2. Wybrane stanowiska w kwestii interpretacji baśni

2.2.1. Bruno Bettelheim i cudowność baśni

Bruno Bettelheim w pracy *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, proponuje psychoanalityczne rozumienie człowieka i jego relacji z otoczeniem, podążając za głównymi założeniami teorii Zygmunta Freuda⁵³. Bettelheim, jako wychowawca i psychoterapeuta dzieci, zmagających się z poważnymi zaburzeniami emocjonalnymi, uświadomił sobie, że rodzice, opiekunowie, kultura a w szczególności literatura, najbardziej zachęcają do odkrywania sensu życia, kluczowego składnika zapewniającego poprawne funkcjonowanie psychiczne. Baśnie, jego zdaniem, jako jedyny gatunek pozwalają na rozwinięcie umysłu i osobowości dziecka, wzbogacając je tym samym o sposoby rozwiązywania kluczowych problemów egzystencjalnych⁵⁴.

Za Zygmuntem Freudem i stworzonym przez niego podziałem osobowości na *id*, *ego* i *superego*, Bettelheim odnajduje w baśniach świat emocji i ludzkich dążeń. I tak na przykład wilk w baśni o *Trzech małych świnkach*, „reprezentuje wszelkie nieświadome tendencje społeczne i niszczące, przed którymi musimy uczyć się chronić siebie i które możemy zwyciężać, jeśli mamy silne ego”⁵⁵. Tym samym instynkt przestaje być tylko abstrakcyjnym i trudnym do zrozumienia pojęciem, ale dzięki uosobieniu w fantastycznej postaci, zyskuje nową jakość i prostotę interpretacji.

Baśnie mają pomóc dziecku w kształtowaniu struktury osobowości w dojrzewaniu do sprawowania kontroli nad tendencjami nieświadomymi.

⁵¹ N. P e s e c h k i a n: *Opowieści orientalne w psychoterapii pozytywnej. Kupiec i papuga...*, s. 6.

⁵² Por. ibidem, s. 6–7. O wykorzystaniu opowieści w terapii piszę w kolejnym rozdziale.

⁵³ Por. D. D a n e k: *Wprowadzenie do drugiego wydania przekładu polskiego*. W: B. B e t t e l h e i m: *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni...*, s. 5.

⁵⁴ Por. B. B e t t e l h e i m: *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni...*, s. 22.

⁵⁵ Ibidem, s. 78.

W początkowym stadium rozwoju dziecka ukryte treści w najmocniejszy sposób oddziałują na jednostkę, blokując tym samym dostęp świadomości. W tym czasie niezbędne są właśnie baśnie, dzięki którym poprzez obserwację procesów wewnętrznych obecnych w przemianach postaci fantastycznych, mogą pokazywać czytelnikowi jak odkrywać ich działanie u niego samego. Dokonuje się wtedy *ekstenalizacja*, czyli uchwycenie obecności ważnych stanów u kogoś innego i nabycie tym samym do nich dystansu, a także wyjście poza obszar własnego ja⁵⁶.

Bettelheim poświęca w swojej pracy sporo miejsca na rozważania dotyczące konfliktów edypalnych w życiu jednostki i relacji dziewczynki z matką. Wyjaśnia znaczenie istnienia dobrej i złej rodzicielki, jednak nie sama ta koncepcja wydaje się być tutaj kluczowa. O wiele ważniejsze są wzorce obecne w literaturze, dzięki którym dziecko może poznać wartości kulturowe, a także opanować niepokój. Celem psychoanalizy ma być pomaganie w akceptacji problematycznej natury życia i zachęcanie do podejmowania walki z przeciwnościami, tak aby ostatecznie odnieść zwycięstwo na lękami czy niedoskonałościami⁵⁷.

Charakterystyczne dla tej interpretacji jest odczytywanie małżeństwa jako najlepszej drogi z możliwych czy nowego początku. W baśniach książę ma odzwierciedlać zaspokojenie wszelkich potrzeb, podnoszony jest więc do rangi wybawiciela. Nie jest to jednak jedyna myśl zawarta w obszernej analizie Bettelheima. Uważa on, że ten rodzaj literatury dostarcza ogólnej i uniwersalnej wiedzy na temat procesów zachodzących we wnętrzu człowieka. Celem rozprawy nie jest więc syntetyczne przedstawienie zbioru zasad panujących w świecie zewnętrznym, a raczej próba opisu panujących relacji interpersonalnych i zajęcia wobec nich indywidualnego stanowiska⁵⁸.

W każdej opowieści ważne miejsce zajmuje wątek uczuciowy. Baśnie mają oswajać dziecko z całą paletą i różnorodnością emocji. W bohaterach i ich wzajemnych relacjach dopatrzyć się można zarówno cech pozytywnych, jak i skrajnie negatywnych. Bettelheim przekonuje, że dla ludzkiej psychiki lepsze od braku doznań, jest przeżywanie emocji, nawet tych negatywnych. Pokazuje on na przykładzie *Żabiego Króla*, że aby nauczyć się kochać, czasami trzeba przebrnąć przez wzajemną niechęć.

⁵⁶ Por. ibidem, s. 97.

⁵⁷ Por. ibidem, s. 29.

⁵⁸ Por. ibidem, s. 52.

Dalej więc, aby prawdziwie darzyć kogoś zaufaniem, najpierw trzeba odkryć uczucia w ogóle⁵⁹.

Mimo oporu rodziców dotyczącego obecności drastycznych scen w niektórych baśniach, Bettelheim uważa, że momenty grozy i niebezpieczeństw, w których uczestniczą bohaterowie, są niezbędne dla pełnego zrozumienia sensu całej opowieści. Dzieci początkowo mogą się niepokoić, martwić o losy ulubionej postaci, ale gdy akcja zbliża się ku końcowi, odczuwają niezmiennie wielką ulgę płynącą ze szczęśliwego zakończenia. Pokonanie przeciwności losu przez rycerza czy księcia, dodaje sił czytelnikowi a oswojenie lęku może wpłynąć korzystnie w odniesieniu do realnych życiowych problemów⁶⁰.

Baśnie bogate są w liczne symbole, które oddziałują na czytelnika, oswajając go z nieznanymi pojęciami. Zdaniem Bettelheima niezwykle ważny jest motyw snu, który symbolizować może przemianę bohatera i jego potrzebę zdystansowania wobec świata. Zapadając w pewnego rodzaju stan odrętwienia, Śpiąca Królewna zatrzymuje się na konkretnym etapie rozwoju. Oznacza to, że po prostu w tym konkretnym momencie, nie jest na tyle dojrzała, aby móc samodzielnie egzystować. Taki stan jest jednak chwilowy, ale potrzebny i nie przeszkadza jednostce w osiągnięciu późniejszej satysfakcji. W opowieściach zaprezentowany jest rozwój, który jest procesem. W początkowej chwili, bohater nie jest jeszcze przygotowany do pełnienia określonej roli społecznej, ale kiedy nadejdzie w końcu stosowna ku temu chwila - wszystko zacznie się układać, podobnie jak jego starania na drodze ku dorosłości⁶¹.

Baśnie, poprzez bogatą symbolikę, powinny wzmacniać w młodym czytelniku przekonanie o możliwości działania i osiągnięciu sukcesów w różnych dziedzinach. Osiągnięcie dojrzałości, również tej seksualnej, może wywoływać w dziecku naturalny lęk, jednak odpowiednio dobrana treść, ma pomóc mu w zrozumieniu na jakim etapie aktualnie się znajduje i co może być kolejnym krokiem ku dorosłemu, w pełni zintegrowanemu egzystowaniu⁶². Dzięki rozwojowi jednostki i jej ciągłym staraniom, powoli zмага się ona z trudnościami początkowo wydającymi się nie do pokonania. Wzmacnia to nadzieję na w pełni satysfakcjonujące bycie po prostu sobą, wraz z licznymi zaletami, ale także wadami⁶³.

⁵⁹ Por. ibidem, s. 444.

⁶⁰ Por. ibidem, s. 199.

⁶¹ Por. ibidem, s. 334.

⁶² Por. ibidem, s. 211.

⁶³ Por. ibidem, s. 311.

Zdaniem Brunona Bettelheima, baśń wraz ze swoją podstawową funkcją, powinna przynosić pociechę i przekonanie, że wszystkie przeciwności losu można skutecznie opanować. Szczęśliwe zakończenie ma stanowić uwieńczenie wielu wcześniejszych starań i powinno wzmacniać poczucie sprawiedliwości społecznej, a także tchnąć nadzieję w serca młodego pokolenia. Świadomość istnienia świata, w którym za dobre uczynki czeka nagroda, a za złe - odpowiednio wysoka kara, jest niezwykle ważna dla każdego człowieka, nie tylko w wieku dziecięcym. Przekonanie, że mimo złego traktowania i krzywdzących ocen w chwili obecnej, kiedyś nastąpi wyrównanie rachunków, sprawia, że chce się żyć zgodnie z zasadami i odpierać silne pokusy ich łamania⁶⁴.

2.2.2. Pierre Peju i nieokreśloność baśni

Filozof i eseista Pierre Peju, w pracy *Dziewczynka w baśniowym lesie. O poetykę baśni: w odpowiedzi na interpretacje psychoanalityczne i formalistyczne*, w otwarty sposób prowadzi dialog z postulatami zawartymi w obszernej rozprawie Brunona Bettelheima *Cudowne i pożyteczne* poszukuje możliwości odmiennych sposobów interpretacji baśni, niż tylko te przedstawione w nurcie psychoanalizy.

Pierre Peju uważa, że o sile baśni stanowi ich niewyczerpalność, nieokreśloność i wieloznaczność, tym samym nie zgadza się na sprowadzanie ich sensu do powtarzającego się klucza analitycznego. Uważa on, że baśnie są na tyle bogate w swoim przekazie, że powinno się zachęcać czytelnika do ich pogłębionej eksploracji i poszukiwania odpowiedzi na dręczące go kwestie na jego własny, odmienny sposób⁶⁵.

Według Peju, systematyczność pracy B. Bettelheima odbiera całą magię, która stanowi przecież o sile tego gatunku literackiego. Ważniejszy wydaje się być sam proces poszukiwania i stawania się dzięki baśniom, a nie odkrywanie, porządkowanie i nazywanie mechanizmów nimi rządzących. Nie można czytać baśni pod kątem detektywistycznego prowadzenia śledztwa. Brakuje w nich przecież jednoznacznych odpowiedzi, a więc również jednego słusznego rozumienia i interpretacji. Zadaniem czytelnika jest podziwianie przekazu baśniowego, refleksja nad sobą i formułowanie

⁶⁴ Por. ibidem, s. 233.

⁶⁵ Por. P. P e j u: *Dziewczynka w baśniowym lesie. O poetykę baśni: w odpowiedzi na interpretacje psychoanalityczne i formalistyczne...*, s. 67.

raczej wielu możliwości ich odczytania. Gatunek ten, jak żaden inny, ma otwierać umysł i zachęcać do poszukiwań, a nie odnajdywania bezdyskusyjnych odpowiedzi⁶⁶.

W interpretacji baśni według Peju, znacząca i szczególna jest postać kobieca, która staje się synonimem chęci i zarazem zdolności do uczestnictwa w przygodach, poznania tego, co nieznane. Dziewczyna zawsze ucieka, niemożliwe jest określenie jej do końca, stworzenie pełnej, zamkniętej definicji. Musi ona walczyć z męskim sposobem widzenia jej istoty. Tym samym, Peju nie zgadza się na odczytywanie baśni w taki sposób, że miejsce kobiety znajduje się zawsze pomiędzy mężczyznami - ojcem czy mężem. Stoi on w opozycji do interpretacji Bettelheima wskazując, że badacz pomija inne możliwości tłumaczenia baśni, nie zauważając sensu ich wieloznaczności⁶⁷.

Oliwia Brzeźniak, analizując prace Pierre'a Peju, podaje jego sposób klasyfikacji opowieści o dziewczynkach, w których centralnym punkcie odnaleźć można postaci kobiece⁶⁸. W pierwszej grupie znajdują się *opowieści zamknięte*, w których bohaterka najpierw dowodzi swojej odwagi i niezależności, podejmuje działanie, aby potem stać się bierną i zostać poślubioną przez jakiegoś księcia lub króla. Do tego grona można zaliczyć baśnie braci Grimmów, takie jak *Braciszek i siostrzyczka* czy *O dwunastu braciach*. Drugą grupę opowieści zamkniętych stanowią te, których bohaterka zostaje wypędzona i wykluczona ze społeczności. Później znajduje schronienie w życiu nie mającym nic wspólnego ze społeczeństwem i normami, ale właśnie tam znajduje ją przysły małżonek, ojciec, macocha i kobieta zostaje z powrotem przywrócona społeczeństwu, aby wyjść za mąż⁶⁹.

Odmienne przykłady zawarte są w *opowieściach otwartych*, w których bohaterka jest zręczna i sprytna, a na końcu nie ma mowy o wyjściu za mąż lub długim śnie, czego przykładem może być baśń *Jaś i Małgosia*. Istnieją też takie treści, w których postać kobieca jest „chwilowym gościem”, związana jest raczej z przestrzenią, tajemniczymi bytami, jest otwarta i niczym nieograniczona, jak w *Złotowłosej i trzech niedźwiedziach*⁷⁰.

Kobiety, według Pierra Peju, pojawiają się w baśniach od samego początku ich powstania, a mimo to, ich rola wciąż budzi wiele kontrowersji. Badacz uważa, że płęć

⁶⁶ Por. ibidem, s. 70.

⁶⁷ Por. O. B r z e ź n i a k: *Wyszukać (odszukać) baśniowe bohaterki*. W: *Wyczytać świat - międzykulturowość w literaturze dla dzieci i młodzieży*. Red. B. N i e s p o r e k - S z y m b u r s k a, M. W ó j c i k - D u d e k. Katowice 2014, s. 228.

⁶⁸ Por. ibidem, s. 229.

⁶⁹ Por. ibidem.

⁷⁰ Por. ibidem.

piękna jest w posiadaniu wielkiej tajemnicy, o której wciąż niewiele jest powiedziane i właśnie dlatego, budzi ona jednocześnie strach i przyciąganie⁷¹.

Zwraca on szczególną uwagę na oddziaływanie siły kobiecej - starając się określić postać *dziewczynki* obecnej w baśniach. Wydaje się ona być uosobieniem łatwości nawiązania kontaktów ze światem przyrody, czarów i magii oraz porodów pozamacierzyńskich. Nie chodzi tutaj jednak o konkretną dziewczynkę, ale o istotę, która wykazuje trudności w odnalezieniu się i przystosowaniu do świata zastanych ról i wartości. Sprzeciwia się ona tłumaczeniom edypalnym oraz biernością w życiu i oczekiwaniu na księcia - wybawcę. Dziewczynka będzie próbować więc, wyjść poza świat utartych stereotypów, wykazywać aktywność, ciekawość i sprawczość - tradycyjnie przypisywaną tylko mężczyznom⁷².

Postrzeganie kobiety jako postaci biernej, oczekującej na działanie księcia, pokazuje sposób, w jaki baśnie opowiadają o tradycyjnej roli płci pięknej, którą określa bierność i trwałość. Jeśli cierpliwie i wiernie czeka na męża powracającego z wojny - może liczyć na miano bohaterki. Nie jest zatem pożądane, aby dziewczynka podążała własną drogą - wtedy przez społeczeństwo traktowane jest to jak ucieczka⁷³. W interpretacji baśni może chodzić jednak o to, aby dostrzec piękno i mądrość nie tylko w zamknięciu na świat i oczekiwaniu, ale również, a może i przede wszystkim, w działaniu, niezależności i otwarciu na przygodę.

Peju pochwala piękność w ruchu - właściwą w byciu dziewczynką, która związana jest z wymykaniem się sztywnym konwenansom, brakiem uwagi na spojrzenia mężczyzn i niezgodę na ich traktowanie kobiet jak przedmiotów, obiektów seksualnych. Sensem istnienia nie jest więc piękno podkreślane ku zadowoleniu mężczyzny czy obudzeniu w nim pożądania, ale zwrócenie uwagi na własną wewnętrzną siłę jaką posiada dziewczynka. Określa ją promiennność, świeżość, działanie. Kobieta nie może więc w żadnym wypadku traktowana być jako piękna, ale pusta marionetka w rękach księcia⁷⁴.

Peju zaznacza, że w niektórych baśniach rola kobiety pozostaje „uśpiona”. Zupełnie jak w *Królewnie Śnieżce*, kiedy to księżniczka otruta przez zazdrosną macochę spoczywa w przeszklonej trumnie, zimna, niedostępna, ale i wystawiona na spojrzenia

⁷¹ Por. P. Peju: *Dziewczynka w baśniowym lesie. O poetykę baśni: w odpowiedzi na interpretacje psychoanalityczne i formalistyczne...*, s. 33.

⁷² Por. ibidem, s. 89–90.

⁷³ Por. ibidem, s. 123–124.

⁷⁴ Por. ibidem, s. 127.

mężczyzn. Dojrzewa do życia małżeńskiego, nieruchoma, skupiona na własnej świadomości. Póki co jednak bierna⁷⁵. Nie zgadza się z takim podejściem, pytając czy widzenie dziewczynki w kontekście nienawistnej zazdrości, tutaj uosabianej przez macochę, nie jest ukazaniem kobiet jako czystych obiektów seksualnych na męski użytek? Dzisiaj można zauważyć jawny sprzeciw wobec społeczeństwa patriarchalnego oraz podziału w postrzeganiu roli biernej kobiety i aktywnego mężczyzny. Sprzeciwiając się tradycyjnemu pogładowi, Peju przywołuje obrazy aktywnych dziewczynek, którym chłopcy wiele zawdzięczają, nawet ocalenie własnego życia⁷⁶.

Pierre Peju uważa on, że celem baśni jest wspomaganie i zachęcanie dzieci do poznawania świata, zerwania z utartymi rolami, badania tego, co początkowo wydaje się być niedostępne. Niepoprawne jest sprowadzanie głębokich treści tylko i wyłącznie do kategorii psychoanalitycznej walki popędów i nieświadomych instynktów⁷⁷.

Silnie zaznacza fakt, iż pozornie korzystne częste przedstawienie wartości, norm społecznych w wielu dziełach literatury, może przynieść negatywne skutki dla jej odbiorcy. Lękiem może napawać dziecko fakt rozbieżności w treściach proponowanych w baśniach, a obrazem rzeczywistości, zupełnie odbiegającej od tego schematu. W niej bowiem, coraz częściej dochodzi do rozwodów, aktywności środowisk homoseksualnych, ale także głosów feministycznych. To wszystko dla dziecka wychowanego w tradycyjnym duchu baśni może być szokujące i przytłaczające zarazem⁷⁸.

2.2.3. Reinterpretacje baśni według Angeli Carter

Brytyjska pisarka Angela Carter, uznawana za przedstawicielkę feminizmu, zdaje się zgadzać z postulatami Pierre'a Peju, zwracając w swoich esejach uwagę na problem równości kobiet i mężczyzn, a także kobiece prawo stanowienia o sobie. Powracając do znanych treści baśniowych i korzystając ze znanych fabuł, dokonuje w nich istotnych zmian. Jej praktyka to *reclaming* (*prze-pisywanie*), a więc

⁷⁵ Por. ibidem, s. 50.

⁷⁶ Por. ibidem, s. 84–85.

⁷⁷ Por. ibidem, s. 42.

⁷⁸ Por. ibidem, s. 64.

wprowadzanie do utworów nowych postaci pochodzących z różnych epok i kultur, tak aby głos kobiecy został usłyszany⁷⁹.

W *Czarnej Wenus* jej autorstwa, na tle baśniowych krajobrazów, dobrze znanych archetypów i symboli, ukazuje się płciowa walka o strefę wpływów, w której to kobieta odzyskuje głos. Wiedzioną potrzebą niezgody na stereotypy silnie obecne w kulturze patriarchalnej, Angela Carter reinterpretuje baśnie i mity, zaskakując czytelnika możliwościami ich ponownego odczytania⁸⁰.

W opowiadaniu *Krwawa Komnata* można dopatrzyć się wielu wspólnych cech z baśnią o *Sinobrodym*. W wersji przedstawionej przez Carter, kobiety odzyskują jednak głos i sprawczość. Historia traktuje o młodziutkiej dziewczynie, u progu dorosłości, która wychodząc za mąż i wyjeżdżając do odległej krainy, zostawia matkę i łączącą z nią niezwykłą kobietą więź. Targają nią sprzeczne uczucia, radość z bycia żoną bogatego i hojnego arystokraty, miesza się ze smutkiem rozłąki z rodzinnym domem. Mówi: „I pośród mego weselnego tryumfu poczułam ból utraty, jak gdybym z chwilą gdy włożył mi na palec złotą obrączkę, przestając w jakimś sensie być jej dzieckiem, stając się jego żoną”⁸¹. Małżeństwo i nowy dom, a właściwie zamczysko odgródzone od świata, wydają się być przeznaczeniem, które budzi jednak niepokój i lęk przed nieznanym. Mężczyzna z jednej strony jest zimny, pełen samokontroli, pewny siebie, dawający ciepło, z drugiej jednak zaskakujący, dający poczucie bezpieczeństwa i wzmacniający pewność siebie w niewinnej dziewczynie⁸².

Miłość wydaje się w tym świecie nie występować, zamiast niej związek sprowadzony jest do rodzaju zakupu, kiedy to mężczyzna kupuje kobietę, posiada nad nią władzę⁸³ i bezdyskusyjnie „musi mieć jeden sekret, choćby jeden jedyny, przed swoją żoną”⁸⁴. Kiedy mąż wyjeżdża, zakazuje żonie wchodzić do pewnego pokoju. Ciekawość jednak wygrywa i dziewczyna w zaskakująco prosty sposób odkrywa ciemną stronę jego natury. Prawda o bestialstwie mężczyzny wychodzi na jaw, jednak to za nieposłuszeństwo żony względem nałożonego na nią zakazu, ma czekać najokrutniejsza z kar - śmierć. W eseju Carter zakończenie wydaje się być najbardziej nieoczekiwane

⁷⁹ Por. G. L a s o Ń - K o c h a ń s k a: *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiecy repertuar tematyczny...*, s. 12.

⁸⁰ Por. A. A m b r o s: *Wstęp*. W: A. C a r t e r: *Czarna Wenus. Opowiadania*. Przeł. A. A m b r o s. Warszawa 2000, s. 9–14.

⁸¹ Ibidem, s. 47–48.

⁸² Por. ibidem, s. 47–54.

⁸³ Por. ibidem, s. 63.

⁸⁴ Ibidem, s. 75.

i nieoczywiste. W chwili gdy czytelnik traci nadzieję na ocalenie biednej dziewczyny, pojawia się cud - jej matka, nieustrudzona, szalona pędzi aby ocalić ukochane dziecko⁸⁵. Finalnie ratuje ją, bo jak mówi Carter, panuje między nimi dziwny rodzaj telepatii, który pozwala na wyczuwanie niebezpieczeństwa, nawet tego niewypowiedzianego⁸⁶. Kobiety mają więc unikalny dar, a również dzięki niemu siłę działania, która pozwala na sprzeciwienie się woli mężczyzny - ciemńcy i życie według własnych zasad.

Angela Carter w swoich reinterpretacjach często traktuje mężczyzn jako pozornych wybawców słabych kobiet. W *Oblubienicy Tygrysa*, odmiennej wersji *Pięknej i Bestii*, ojciec przez swoją niefrasobliwość, przegrywa córkę w karty. Zwycięzca - Bestia znowu jest hojny, ale odpychający w swej fizjonomii i naturze. Bohaterka widząc swoją sytuację, mówi: „byłam młodą dziewczyną, dziewicą, zatem mężczyźni odmawiali mi zdolności racjonalnej myślenia”⁸⁷, jednak sprzeciwia się przedstawianiu siebie w roli pustej, milczącej lalki. Znowu nie chce spełniać zachcianek mężczyzny - władcy, wymyka się konwenansom, jest odważna. Dzięki temu dysponuje przewagą nad Bestią, pragnąc stanowić o sobie, nawet kosztem pozbawienia ją bogactwa czy godności⁸⁸.

Ciekawe jest również opowiadanie *Towarzystwo wilków* (*Czerwony Kapturek* dla dorosłych), które obfituje w szereg spojrzeń na naturę kobiet i mężczyzn. Już na samym początku czytelnik może zapoznać się z opisem wilków i ostrzeżeniem przed wyruszaniem samotnie do lasu, szczególnie późną porą. W tej przestrzeni zawsze grozi człowiekowi niebezpieczeństwo. Dzikie zwierzę nigdy nie kieruje się rozumem, jest synonimem mordercy, bezlitosne czyha na kawałek mięsa, gdy tylko ośmielisz się zboczyć ze ścieżki⁸⁹.

Największy problem pojawia się wtedy, gdy zwierzęta zakradają się do ludzkich osad i atakują ich mieszkańców. Powoli zostaje odkryta ich natura: „lękaj się wilka, uciekaj przed nim, ponieważ co najgorsze, wilk może okazać się czymś więcej, niż się wydaje”⁹⁰. Tutaj to właśnie mężczyzna jest wilkiem, który zakrada się do domu kobiety, po to żeby ją pożreć.

⁸⁵ Por. ibidem, s. 106.

⁸⁶ Por. ibidem, s. 111.

⁸⁷ Ibidem, s. 136.

⁸⁸ Por. ibidem, s. 114–144.

⁸⁹ Por. ibidem, s. 206–207.

⁹⁰ Ibidem, s. 208.

W opowieści dojrzewająca dziewczyna wybiera się przez cieszący się złą sławą las do babci. Kochająca mama zezwala jej na tę wyprawę, gdyż nie potrafi jej niczego odmówić, zaopatruje ją tylko w nóż na wypadek niebezpieczeństwa. Podążając w samotności, spotyka na swojej drodze przystojnego mężczyznę, w niczym nie przypominającego wilka z opowieści. Zostaje zwiedzona niezwykłą urodą i mimo przestróg w głowie, za jego namową zbacza ze ścieżki. Później następuje nieuniknione spotkanie wilka z dziewczyną. Carter mówi: „żywąc wygodnie, trzymamy wilki za progiem [...]”. Poznasz ich po oczach, oczach drapieżnej bestii, nocnych, przerażających”⁹¹ i dalej: „wilk to urodzony mięsożerca”⁹². Można domyślić się więc, że i tym razem nastąpi klasyczny ciąg dalszy, w którym to dziecko czeka niechybna zagłada.

W opowiadaniu pojawia się motyw Biblii, którą czyta babcia. Jednak nawet ona nie zdoła jej uchronić przed sprytem i dzikością przybysza. Dziewczynka chce się bronić, użyć noża, bezskutecznie szuka opiekunki, pozostaje zamiast tego sam na sam z bestią. Wilk rozkazuje jej spalić wszystkie części garderoby, pozbawia ją tym samym niewinności. Nagle okazuje się jednak, że w końcowej scenie to ona, pozornie niewinne dziecko, przejmuje inicjatywę i wreszcie ratuje sobie i jemu życie. Jak to jest możliwe, że mimo lęku, swoją czułością pacyfikuje przeciwnika, usuwa z niego niebezpieczną moc osławiając go? Chyba dzięki temu, że uświadamia sobie istnienie głosu sprzeciwu. Odzyskuje więc siłę, zmieniając bieg wydarzeń. Zaskakując po raz kolejny czytelnika, Carter wesoło obwieszcza: „Zobaczcie! Słodko i mocno śpi dziewczyna w babcinym łóżku, między łapami czulego wilka”⁹³.

W esejach zawartych w tomiku *Czarna Wenus*, poznać można zupełnie inne zakończenia przecież dobrze znanych baśni. Te udane próby ponownego ich odczytania, mogą zaskakiwać i pokazywać nieoczywistość w pozornej oczywistości. Kobieta z początku niepewna swojego położenia, ugodowa, skłonna do uległości, w pewnym momencie przechodzi cudowną przemianę. W końcu to ona potrafi zmienić bestię w człowieka, bieg historii czy samą siebie. Dojrzewa i dzięki temu odnajduje siebie i nowe możliwości. Nie czeka na wybór kogoś innego, ale sama wybiera to, co uważa za słuszne. Zwrócenie na to uwagi jest największą zasługą tych opowieści.

⁹¹ Ibidem, s. 216.

⁹² Ibidem, s. 217.

⁹³ Ibidem, s. 221.

2.2.4. Gender w baśni

Oliwia Brzeźniak w swojej pracy *Wyszukać (odszukać) baśniowe bohaterki*, zwraca uwagę na wyniki badań opublikowane w miesięczniku „Charaktery”, alarmujące, że Polska jest na drugim miejscu, zaraz za Chinami w rankingu krajów o najsilniejszych stereotypach związanych z płcią⁹⁴. Zdaniem Doroty Babilas, treści prezentowane w baśniach utrwalają wzorce patriarchatu podporządkowujące kobietę mężczyźnie, odbierając jej tym samym prawo do stanowienia o sobie. Dopatrywanie się słuszności w zastanym porządku społecznym nie tylko nie wpływa korzystanie na świadomość czytelnika, jak chciał to widzieć Bettelheim, ale raczej przynosi wiele szkody współczesnym kobietom⁹⁵.

Wokół pojęcia gender w Polsce toczy się wiele sporów definicyjnych, w podrozdziale tym przyjmiemy jego rozumienie jako taką charakterystykę płciową kobiet i mężczyzn, która ukształtowana została społecznie, kulturowo czy historycznie na przestrzeni wieków, a która nie musi być zbieżna z płcią biologiczną. Płeć staje się więc wytworem kultury, nie natury człowieka⁹⁶. Jeśli takie rozumienie będzie przyświecało analizie baśni, to łatwo dostrzegalny okaże się wpływ utworów literackich na kształtowanie się wzorców płciowych najpierw u dzieci, a później u dorosłych. Kolejne pokolenia wychowujące się na tradycyjnych przekazach, nie poznają innych wzorów, niż te zawarte w pierwszych lekturach. Wydaje się, że współcześnie zaczyna przykładać się coraz większą uwagę do wpływu kultury na rozwój dziecka, definiując chociażby pojęcie płci kulturowej.

Grażyna Lasoń-Kochańska w artykule poświęconym gender w baśniach, wyraża stanowczy głos sprzeciwu wobec zastanych norm i wzorców postaci kobiecych prezentowanych w tradycyjnej lekturze⁹⁷. Zwraca ona uwagę na fakt, iż z czasem radykalnie zmieniają się kobiety i ich wpływ na życie społeczne, a baśnie wciąż

⁹⁴ Por. A. Chrzanowska: *Stereotypowi jak Chińczycy*. „Charaktery” 2009, nr 9, s.12. Cyt. za: O. Brzeźniak: *Wyszukać (odszukać) baśniowe bohaterki*. W: *Wyczytać świat - międzykulturowość w literaturze dla dzieci i młodzieży*. Red. B. Niesporek - Szymburska, M. Wójcik - Dudek. Katowice 2014, s. 234.

⁹⁵ Por. D. Babilas: *Szkodliwe i pożyteczne. Pomiędzy tradycyjnym patriarchatem a próbami emancypacji*. <http://babilas.blogspot.com/2009/09/szkodliwe-i-pozyteczne-pomiedzy.html> [dostęp: 1.04.2015].

⁹⁶ Por. G. Lasoń - Kochańska: *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiecy repertuar tematyczny*. Słupsk 2012, s. 5.

⁹⁷ Por. G. Lasoń - Kochańska: *Gender w baśni a edukacja międzykulturowa*. W: *Wyczytać świat - międzykulturowość w literaturze dla dzieci i młodzieży*. Red. B. Niesporek - Szymburska, M. Wójcik - Dudek. Katowice 2014, s. 339.

prezentują i utrwalają te same stereotypy, które nijak mają się do współczesności. Powołując się na pracę amerykańskiej badaczki Ruth Bottigheimer przetłumaczoną na język polski jako *Złe dziewczyny i odważni chłopcy Grimmów*, ukazuje iż baśnie, zwłaszcza te autorstwa braci Grimmów, uniewinniają mężczyzn a wszystkie winy przypisują kobietom. Dotyczy to szczególnie postaci złej macochy, która praktycznie bez żadnej konkretnej przyczyny wyładowuje agresję na niewinnej pasierbicy oraz czarownicy, mającej za cel skusić, a potem pożreć niewinne dzieci⁹⁸.

Kobiety w baśniach często prezentowane są jako symbole zła i obciążane tym samym za jego istnienie w świecie. Ojcowie wydają się być nieobecni, podczas gdy okrutne macochy krzywdzą ich pociechy. W *Królewnie Śnieżce* motywem wyzwalamym nienawiść okazuje się być piękno młodej dziewczyny i zarazem zazdrość o jego zanikanie u starzejącej się kobiety. Wynikać to może ze wzorców obecnych w kulturze patriarchalnej, w której to właśnie uroda stanowi największy atut kobiety i „kartę przetargową”. Zazdrość o sytuację materialną ukazana jest w *Jasiu i Małgosi*, w którym macocha skazuje dzieci na pewną śmierć głodową, nie wykazując w ogóle instynktu rodzicielskiego. Najtrudniej dopatrzyć się jednak powodów niechęci w *Kopciuszku*, w którym to macocha nie akceptuje i utrudnia życie pasierbicy bez jakiegokolwiek przyczyny. Tendencyjność w przedstawieniu kobiet w tych utworach, sugeruje, że zło po prostu tkwi w kobietach i może wynikać niejako naturalnie z ich natury⁹⁹.

Ponadto, jak zauważały już wcześniej podane autorki, w baśniach Grimmów, można doszukać się zupełnie innego podejścia do męskiej i żeńskiej części bohaterów. Bottigheimer zauważa odmienne wzorce moralne skierowane do obu płci - chłopcy mają znacznie więcej wolności w interpretacji zakazów, mogą się z nich wyłamać, co więcej - otrzymają za to znaczącą nagrodę i pochwałę. Odmienne niż dziewczynki, które wydają się być zachęcane do bezwzględnego przestrzegania norm i surowo karane za wszystkie odstępstwa od tej zasady. Kluczem do osiągnięcia nagrody jest tutaj niemal ślepe dostosowanie się do ogólnie panujących zasad i obyczajów. U mężczyzn pochwalane jest działanie i kreatywność, odwaga, dążenie do wszelkich form aktywności i skuteczność. Zdobywanie i próby wytrzymałości kształtują ich osobowość na ścieżce

⁹⁸ Por. R. B o t t i g h e i m e r: *Grimm's Bad Girls and Bold Boys. The Moral and Social Vision of the Tales*. New Haven-London 1987, s. 81-82. Cyt. za: G. L a s o Ń - K o c h a Ń s k a: *Gender w baśni a edukacja międzykulturowa*. W: *Wyczytać świat - międzykulturowość w literaturze dla dzieci i młodzieży*..., s. 340.

⁹⁹ Por. G. L a s o Ń - K o c h a Ń s k a: *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży*..., s. 22-23.

rozwoju osobistego. Kobiety wprost przeciwnie, powinny być posłuszne i oddane, wprost służebne wobec wszystkich wokół, a dopiero na samym końcu wierne sobie samym. Niewiasta ma być strażniczką ogniska domowego a jej rozwój może dokonać się tylko w przestrzeni domu¹⁰⁰.

Obraz koniecznego i pełnego podporządkowania się kobiet przejawia się w stawianiu im licznych zakazów i nakazów w każdej dziedzinie życia a dotyczących tematu inicjacji seksualnej czy seksualności w ogóle. Każde usiłowanie dezercji wiąże się z surową karą i wykluczeniem społecznym. Postaci kobiecie są zamykane wbrew ich woli w wieżach, więzione i dyskwalifikowane w próbie odnalezienia się w innej roli, niż ta do której według mężczyzn zostały stworzone. Kobieta ma więc sprawować funkcję dobrej, spokojnej żony i oddanej matki, gdyż to właśnie małżeństwo w wielu baśniach ukazywane jest jako cel ostateczny. Jest to jedyna możliwość osiągnięcia awansu społecznego i zarazem płaszczyzna rozwoju¹⁰¹.

Tradycyjne ujęcie pozycji przedstawicielek płci pięknej, ukazuje je jako „rzecz” w rękach patriarchalnego społeczeństwa, w którym mają tylko wykonywać czyjeś rozkazy. Katarzyna Slany w pracy poświęconej płci kulturowej w baśniach zauważa, że komunikat w nich zawarty sytuuje kobiety albo jako „zombie” – istoty realizujące tylko i wyłącznie potrzeby innych, albo jako „niemoty”, czyli bohaterki pozbawione głosu, a nawet prawa stanowienia o sobie¹⁰². Odbieranie im niezbędnego głosu sprzeciwu w baśniach, może utwierdzać kolejne pokolenia czytelników o słuszności takich zabiegów. Powielane i utrwalane przekazy nie prowadzą do żadnych, aczkolwiek potrzebnych zmian.

W analizach genderowych krytykowany jest też Andersenowski sposób widzenia świata¹⁰³, w którym największym spełnieniem kobiety ma być macierzyństwo i dopiero wówczas może ona osiągnąć ona pełnię szczęścia. Andersen wprowadzając i powielając motyw delikatnej, kruchej i zupełnie bezradnej istoty - Calineczki, odbiera kobietom poczucie sprawczości i utwierdza je w przekonaniu, że bez pomocy ze strony mężczyzn, nie są one w stanie funkcjonować samodzielnie. Nie potrafiąc wykonać najprostszych

¹⁰⁰ Por. G. L a s o Ń - K o c h a ń s k a: *Gender w baśni a edukacja międzykulturowa...*, s. 341–342.

¹⁰¹ Por. O. B r z e ź n i a k: *Wyszukać (odszukać) baśniowe bohaterki...*, s. 230–231.

¹⁰² Por. K. S l a n y: *Płeć kulturowa w tradycyjnych zbiorach baśniowych najpopularniejszych na gruncie polskim*. W: *Kalejdoskop Genderowy*. Red. K. S l a n y, B. K o w a l s k a, M. Ś l u s a r c z y k. Kraków 2011. Cyt. za: O. B r z e ź n i a k: *Wyszukać (odszukać) baśniowe bohaterki...*, s. 231.

¹⁰³ Chodzi tutaj o taki sposób przedstawienia kobiet, który zaprezentowany jest w popularnej baśni o *Calineczce*. Por. H. Ch. A n d e r s e n: *Baśnie*. T. 1–3. Przeł. S. B e l y i n, S. S a w i c k i, J. I w a s z k i e w i c z. Warszawa 1956.

czynności, pozostają zawsze od kogoś zależne¹⁰⁴. Grażyna Lasoń-Kochańska zwraca uwagę na często powtarzający się element, jakim jest prześladowanie niewinnej bohaterki i jej cierpliwe znoszenie bólu. Niepokojące może okazać się, że małe dziewczynki po lekturze tak specyficznej opowieści jaką jest baśń, mogą podświadomie identyfikować się z upatrywaniem w kobiecie ofiary i co najgorsze jej zgodą na taki porządek rzeczy¹⁰⁵.

Ratunkiem ma stać się przekazywanie odmiennych treści, bogatych we wzorce kobiet aktywnych, przejmujących inicjatywę i posiadających tak wielki spryt, który umożliwia przechytrzyć niejednego towarzysza. Baśnie rosyjskie, takie jak *Bajka o młodych jabłkach i żywej wodzie* oraz *Bajka o Wasylisie Mądrej*, ukazują inny, mniej spopularyzowany obraz płci pięknej, która gotowa jest na heroiczną walkę w obronie swoich ideałów i niezależności. Również nasze rodzime, polskie utwory, znane zwłaszcza na Pomorzu traktują o niezwykłych umiejętnościach dziewczyn. W opowieści *O rycerzu Jarosławie i córce rybaka*, to bohaterka zdecyduje się opuścić męża i spokojne życie, by ratować paniński dobytek¹⁰⁶.

Podobnie baśń ludu Han *Mądra Synowa*, opowiada historię trzech gnuśnych synów, ich żon oraz starca poszukującego mądrej partnerki dla najmłodszego dziecka, którą po kilku próbach okazuje się być właśnie tytułowa Mądra Synowa. Kobieta w tej baśni nie tylko wykazuje się wiedzą o świecie i sprytem w rozwiązywaniu zagadek, ale także szacunkiem dla starszych i pracowitością. Ona to właśnie prowadzi całe gospodarstwo domowe, jest zaradna i troskliwa. W którymś momencie ich wspólnego życia, teść wywołuje złość we władcy ziem i tylko umiejętności logicznego myślenia i działania najmłodszej synowej, pozwalają ocalić honor i dobytek rodziny¹⁰⁷. Przykładów opowieści traktujących o odważnych i silnych kobietach jest w literaturze całkiem sporo, chociażby w zbiorze baśni afrykańskich *Czarownica Nanga*¹⁰⁸. Można zatem powiedzieć, że baśnie te kryją w sobie potencjał korzystnego oddziaływania na proces samookreślania się i wybierania niestereotypowej drogi życiowej młodego pokolenia.

¹⁰⁴ Por. G. L a s o Ń - K o c h a Ń s k a: *Gender w baśni a edukacja międzykulturowa*. W: *Wyczytać świat - międzykulturowość w literaturze dla dzieci i młodzieży*..., s. 343.

¹⁰⁵ Por. ibidem, s. 343–344.

¹⁰⁶ Por. ibidem, s. 344–346.

¹⁰⁷ Por. *Mądra Synowa*. W: *Żółty Smok. Baśnie chińskie*. Przeł. Z. B e s z c z y ń s k a. Poznań 2008, s. 9–34.

¹⁰⁸ Por. K. S. K a m a n d a: *Czarownica Nanga. Baśnie afrykańskie*. Przeł. K. K o w a l c z y k. Poznań 2009.

3. Praktyczne zastosowanie baśni

3.1. Terapia

3.1.1. Funkcje baśni w terapii

Psycholog i terapeutka Maria Molicka w pracy *Bajko-terapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii* pisze, że baśnie wydają się być niezwykle pomocne w prowadzeniu terapii, gdyż są naturalnie związane z rozwojem dziecka. Jako forma nie powstały tylko na potrzeby leczenia, więc nie są więc niejako tworem sztucznym, ale już pierwotnie są obecne w historii danej społeczności, co jest ich korzystnym wyróżnikiem. Dziecko, jako jedno z pierwszych poznaje baśnie, zazwyczaj prezentowane mu przez rodziców czy opiekunów. Czytane w bezpiecznych, domowych warunkach, ukazują schematy kulturowe i stopniowo zachęcają gromadzenia wiedzy na temat umiejętności zawartych w treściach literatury i korzystania z nich w rzeczywistym świecie¹. Jak pisze autorka: „Bajka przypina skrzydła do ramion i pozwala oderwać się od rzeczywistości, a później jak z lotu ptaka zobaczyć swoje problemy wpisane w losy innych, znaleźć wzory, zasoby w skarbnicy baśni, czy szerzej - literatury”².

Brigitte Brun w *Symbolach duszy*, opisuje liczne przypadki wykorzystania baśni w terapii pacjentów, w których umysłach strefa rzeczywistości i fantazji nieustannie przeplatają się wzajemnie, tworząc pewną całość. Dzięki zawartej w opowieściach magiczności, łatwo dostrzegalne staje się znaczenie symboliczne, umożliwiające nawiązanie kontaktu z osobami zmagającymi się z halucynacjami czy przeszłymi urazami wciąż wpływającymi na życie jednostki i jej obecne wybory³. Jak pisze Brun: „Jedno z możliwych zastosowań to pomoc dzieciom z urazami, dzieciom, których dotychczasowe życie pełne było strat. Baśnie mogą bowiem przywołać dobre wspomnienia z przeszłości. Stymulują fantazję i dają dziecku szansę mówienia o życiowych trudnościach bez zbyt osobistej ingerencji. Przynoszą nadzieję”⁴.

¹ Por. M. M o l i c k a: *Bajko-terapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii*. Poznań 2002, s. 7–8.

² Ibidem.

³ Por. B. B r u n: *Symbole duszy - baśnie*. W: *Symbole Duszy*. Przeł. A. H u n c a - B e d n a r s k a. Warszawa 1995, s. 20.

⁴ Ibidem, s. 51.

Dzięki swojej uniwersalności, ale i możliwości indywidualnego wykorzystania, przekazy baśniowe w psychoterapii mogą okazać się ważne w indywidualnym kontakcie z potrzebującym. Ich umiejętne wykorzystanie wpływa na intensyfikowanie procesu wracania do zdrowia oraz przezwycięzania tak zwanych *martwych punktów*⁵. Poruszając się w świecie symboli, można prościej mówić o trudnych i pozornie niedostępnych dla pacjenta aspektach trudnej sytuacji życiowej. Dzięki ich użyciu możliwe staje się porównanie własnego wewnętrznego konfliktu z tym, który pojawia się u bohatera baśniowego. Prostsza jest wtedy rozmowa o pojawiających się w psychice pacjenta uczuciach, dzięki metaforom zawartym w utworze⁶.

Baśnie, jak piszą autorki pracy *Symbole duszy*, mogą być wykorzystywane w nurcie psychoterapii psychoanalitycznej, w którym to okazują się być niezwykle cennym narzędziem pracy z dziećmi i dorosłymi. Przenikanie się plastycznych obrazów, zabaw, treści literatury może okazać się użyteczne w leczeniu osób z poważnymi zaburzeniami osobowości⁷.

W baśniach fantazja przenika się z rzeczywistością, co sprawia, że sprzeczności mają rację bytu we współistnieniu, nie szkodząc sobie wzajemnie. Ta cecha może korzystnie wpłynąć na leczenie osób neurotycznych, które nie potrafią zaakceptować fantazji, a także w przypadkach pomocy w sytuacjach kryzysowych, gdy ludzie nie widzą już żadnej możliwości wyjścia z trudnej dla nich sytuacji. Możliwość leczenia za pomocą baśni pojawia się również w kontekście pacjentów psychotycznych, którzy przeżywają świat prezentowany w przekazie baśniowym, jako podobny do istniejącego w ich urojeniach. Komunikacja za pomocą symboli, dostosowana do odpowiedniego poziomu i potrzeb relacji, może w sposób nieinwazyjny zbudować nić porozumienia i zbliżyć do siebie terapeutę i jego pacjenta⁸.

Różnorakie i bogate historie zawarte w zbiorach baśni w przypadku terapii dziecka, może ośwoić je z lękiem i skutecznie obniżyć poziom jego odczuwania. Dzieje się to, gdy słuchacz przeżywa emocje i trudności baśniowego bohatera, jednocześnie nie doznając żadnej realnej szkody. Napięcie, które odczuwa maleje w chwili zakończenia

⁵ W terapii przy użyciu baśni, możliwe staje się wprowadzenie wielu bohaterów, dzięki czemu pacjent nie odczuwa skupienia wyłącznie na nim i jego chorobie. Dzięki symbolom i metaforom możliwe staje się odkrywanie szerszego kontekstu problemu, a więc odczucie ulgi i chęć do dalszej pracy. Por. B. Brun: *Zastosowanie baśni w psychoterapii...*, s. 43.

⁶ Por. B. Brun: *Zastosowanie baśni w psychoterapii...*, s. 43–45.

⁷ Por. M. Runberg, B. Brun: *Pinokio jako pomoc w psychoterapii. Rozwój osobowości w obrazach i słowach...*, s. 201.

⁸ Por. B. Brun: *Zastosowanie baśni w psychoterapii...*, s. 63.

opowieści, gdy zdaje sobie sprawę, że powtarza się szczęśliwe zakończenie. Wspiera ono wiarę w możliwości działania, daje nadzieję i wzmacnia poczucie siły⁹.

W sytuacji interpretacji baśni wraz z klientem lub pacjentem, należy jednak zachować szczególną ostrożność, zwracając szczególną uwagę na indywidualne znaczenie symboli dla interpretującego. Wydaje się, że niemal oczywiste, uniwersalne treści metaforyczne, powszechnie znaczą to samo. Wchodzą one jednak w różne związki i zależności, dlatego też każdorazowo należałoby się przyjrzeć konkretnemu zagadnieniu. Kontekst całości opowieści jest tutaj kluczem do rozumienia przekazu. Empatyczne otwarcie na każdego z rozmówców oraz wspomnienia indywidualnych kontaktów z baśniami w dzieciństwie, pełnią kluczową rolę w analizowaniu poszczególnych przypadków¹⁰.

3.1.2. Biblioterapia - teoretycznie

W kontekście gatunku literackiego, jakim są baśnie oraz terapii, pierwszy raz termin *biblioterapia* pojawia się w 1916 roku. Jako pojęcie składa się z dwóch wyrazów pochodzących z języka greckiego, a oznaczających: książkę (*biblion*) i leczenie (*therapeo*)¹¹. Współcześnie cały proces biblioterapii rozumiany jest jako: „działanie terapeutyczne oparte o stosowanie materiałów czytelniczych rozumianych jako środek wspierający proces terapeutyczny w medycynie. Jest rodzajem psychicznego wsparcia, pomocy w rozwiązywaniu osobistych problemów, rodzajem oparcia w procesie osiągania bezpieczeństwa, może być środkiem do realizacji potrzeb”¹².

Klasycznie rozumiana biblioterapia w literaturze poszukuje prawdy o człowieku i o jego ponadczasowych dylematach, znajdując siłę w uniwersalizmie i prawdzie powtarzających się w życiu sytuacji, sprzyjającym z kolei głębszemu zrozumieniu siebie samego¹³. Współcześnie biblioterapia okazuje się być celowym wykorzystaniem treści

⁹ Por. M. Cichon-Piascka: *Baśń w kulturze, terapii i wychowaniu*. W: *Baśń w terapii i wychowaniu*. Red. Sz. Kawalla i in., Warszawa 2012, s. 139.

¹⁰ Por. B. Brun: *Symbole duszy - baśnie...*, s. 28–29.

¹¹ Por. M. Molic: *Bajko-terapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii*. Poznań 2002, s. 103.

¹² I. Borecka: *Biblioterapia w poszukiwaniu tożsamości zawodowej*. Wrocław 1997, s. 121. Cyt. za: M. Molic: *Bajko-terapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii...*, s. 103.

¹³ Por. A. Bouts-Sontag: *Literatura w terapii dzieci*. Katowice 2013, s. 17.

literatury do celów terapeutycznych, do których zalicza się również stymulację filmem, poezją, obrazami czy innymi dziełami kultury¹⁴.

W procesie biblioterapeutycznym ważne jest postawienie diagnozy wynikające z rozpoznania problemów pacjenta i celowość w doborze odpowiedniej literatury do jednostki czy też grupy osób, z wcześniejszą umiejętnością przewidzenia skutków oddziaływania na czytelnika. Zdaniem Eweliny Koniecznej, obszar biblioterapii może być podzielony na *biblioterapię indywidualną*, w której uczestniczy terapeuta i klient. W tej grupie znajduje się również *autobibliografia*, podczas której czytelnik sam, niejako intuicyjnie i bez pomocy terapeuty, wyszukuje w znanej mu literaturze interesujące i ważne dla niego zagadnienia. Drugim obszarem jest *biblioterapia grupowa*, podczas której pracuje razem grupa osób o podobnych problemach czy zaburzeniach, wspierając się wzajemnie i poszukując możliwych rozwiązań¹⁵.

Według Anny Bautsz-Sontag biblioterapia rozwija się w kilku nurtach, z których można wyróżnić *bajkoterapię*¹⁶, *terapię z wykorzystaniem baśni i metafor* oraz *biblioterapię ekspresywną*. W terapii bajkami, głównie z nurcie psychologii poznawczo-behawioralnej, uwaga skupia się na świadomym i celowym tworzeniu takich opowiadań, w których w sposób bezpośredni, poruszane są kwestie najbardziej istotne dla słuchaczy, głównie dzieci w wieku od 4 do 9 lat. Utożsamianie z fikcyjnym bohaterem ma pomóc dziecku w zrozumieniu i nazwaniu problemu, z którym obydwójce się stykają. Zadaniem terapeuty jest dobór jak najlepszych i najbardziej zbieżnych treści z potrzebami słuchacza a także zachęcenie, by w chwili potencjalnych trudności w przyszłości, potrafił odnaleźć wskazówki ich rozwiązania w literaturze¹⁷.

W obrębie bajkoterapii wskazać można jeszcze bajki relaksacyjne, których główne zadanie obejmuje uspokojenie dziecka, najczęściej za pomocą wizualizacji i odpowiedniego doboru muzyki. Kolejną grupę stanowią bajki psychoedukacyjne, dzięki którym czytelnik zwraca uwagę na swoje konkretne zachowanie i poprzez utożsamianie z głównym bohaterem (noszącym często to samo imię), a także szerokiemu spectrum możliwych rozwiązań, dokonuje zmian w swoim własnym reagowaniu. Ostatni obszar stanowią bajki psychoterapeutyczne, wykorzystujące baśnie

¹⁴ Por. A. A k i m j a k: *Bajka w wychowaniu i terapii*. W: *Baśń w terapii i wychowaniu*. Red. Sz. K a w a l l a i n., Warszawa 2012, s. 159–161.

¹⁵ Por. E. K o n i e c z n a: *Biblioterapia w praktyce. Poradnik dla nauczycieli, wychowawców i terapeutów*. Red. E. K o n i e c z n a. Kraków 2005, s. 14.

¹⁶ Kwestię praktycznego zastosowania bajkoterapii w wychowaniu dzieci poruszam w kolejnym podrozdziale mojej pracy.

¹⁷ Por. A. B a u t s z - S o n t a g: *Literatura w terapii dzieci*. Katowice 2013, s. 19–22.

i cechujące się możliwością zastępczego zaspokojenia potrzeb, dowartościowania dziecka, wspierania go poprzez prezentowanie pozytywnych emocji i nadziei, a także oswojenie z możliwymi sytuacjami wywołującymi lęk i podanie sposobów ich zwalczania¹⁸.

Drugi obszar wykorzystania literatury stanowią baśnie i metafory, co zdaniem Bautsz-Sontag zbieżne jest z teoriami Brunona Bettelheima i koncepcją psychologii psychoanalitycznej. Praca terapeutyczna polegać ma na prezentowaniu treści najbardziej odpowiednich dla sytuacji czytelnika i poszukiwaniu symboli adekwatnych do aktualnych przeżyć. Istotne staje się głębsze spojrzenie na swoje funkcjonowanie wewnętrzne, konflikty czy przeżywanie na poziomie nieświadomym w sposób bezpieczny rozterek takich jak bohaterowie¹⁹.

Ostatnia grupa określana jest jako biblioterapia ekspresywna, której założenia opisane zostały przez Katarzynę Krasoń²⁰. W tym wypadku celem terapii ma być nie tylko czytanie odpowiednich treści, ale także stymulacja pacjenta (poprzez warsztatową formę spotkań, komunikaty sugestywne typu: pokaż, stwórz), tak aby jak najbardziej zintensyfikować jego doznania i odkryć osobiste znaczenie podanych metafor przenosząc dalekie historie na indywidualny grunt aktywności i zachęcając uczestników do indywidualnego analizowania i interpretowania treści literatury²¹.

Jak sugeruje Ewelina Konieczna, biblioterapia oferuje możliwość pracy klienta z zakresu przełamywania kryzysów emocjonalnych, poprawy w relacjach interpersonalnych oraz wsparcia w leczeniu chorób obejmujących depresję czy zaburzenia odżywiania, uzależnienia. Czytelnik, obcując z literaturą, razem z bohaterami przeżywa pewnego rodzaju *katharsis*, oczyszczenie. Może to mieć kojący wpływ na zmianę jego postawy a także, poprzez obserwacje fikcyjnych relacji i związków, lepsze dostrzeganie potrzeb własnych i cudzych. Finalnie również możliwe jest zwiększenie samoświadomości i ułatwienie rozwiązywania problemu poszukiwania odpowiedzi na pytania egzystencjalne²².

¹⁸ Por. ibidem, s. 22–30.

¹⁹ Por. ibidem.

²⁰ Więcej o tym zagadnieniu pisze K. Krasoń w pracy: *Wymiary biblioterapii ekspresyjnej-kilka refleksji wprowadzających*. W: *Ekspresja twórcza dziecka. Konteksty-inspiracje-obszary realizacji*. Red. K. Krasoń, B. Mazepa-Domała. Katowice 2004.

²¹ Por. A. Bautsz-Sontag: *Literatura w terapii dzieci...*, s. 36–37.

²² Por. E. Konieczna: *Biblioterapia w praktyce. Poradnik dla nauczycieli, wychowawców i terapeutów*. Red. E. Konieczna. Kraków 2005, s. 15–16.

Z kolei biblioterapia prowadzona w grupach terapeutycznych, zdaniem Marii Molickiej, z powodzeniem może służyć przepracowaniu negatywnych emocji, dając wgląd w istotę problemu. Korzystać z niej mogą właściwie wszystkie grupy wiekowe, obejmujące młodzież, dorosłych czy osoby starsze, w miejscach w których istotną rolę odgrywa resocjalizacja, terapia i opieka, a więc domy pomocy społecznej, hospicja, sanatoria, pogotowia opiekuńcze, ośrodki odwykowe, domy poprawcze...²³.

3.1.3. Biblioterapia - praktycznie

W pracy *Biblioterapia w praktyce. Poradnik dla nauczycieli, wychowawców i terapeutów* pod redakcją E. Koniecznej znaleźć można szereg scenariuszy i tekstów terapeutycznych możliwych do wykorzystania w pracy z grupami licealistów i gimnazjalistów. Autorzy poruszają w nich kwestie dotyczące podstawowych pojęć takich jak miłość, przyjaźń, rodzina, zdrada, choroba, ale także uzależnienie, samotność, zawiązywanie znajomości internetowych, sytuacje konfliktów w klasie czy nawet pechowych sytuacji w codziennym życiu. Wykorzystując opowiadania, prowadzący spotkania mają zachęcić uczestników do wyrażenia swojego zdania, zabrania głosu w dyskusji na temat proponowanych rozwiązań problemów czy skonfrontowanie tematyki z własnymi potrzebami czy problemami²⁴.

Podobnie cytowana już Anna Bautsz-Sontag w swojej pracy *Literatura w terapii dzieci*, prezentuje przykłady warsztatów prowadzonych z pomocą literatury, tak aby odnaleźć i omówić z uczestnikami towarzyszące im problemy, trudne i ograniczające emocje a także pozwolić na przeżywania ich wraz z bohaterami opowieści i wyciąganie budujących wniosków na przyszłość²⁵.

Można wyróżnić wiele technik wykorzystywanych w leczeniu za pomocą baśni, bajek czy opowieści. Doris Brett przytacza metodę Richarda Gardenera, psychiatry dziecięcego, która polega na zachęceniu dziecka do opowiedzenia jakiejś historii. Później terapeuta, nawiązując do jego słów, opowiada podobną wersję, ale z lepszym,

²³ Por. M. M o l i c k a: *Bajko-terapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii...*, s. 19.

²⁴ Por. E. K o n i e c z n a: *Wprowadzenie. W: Biblioterapia w praktyce. Poradnik dla nauczycieli, wychowawców i terapeutów...*, s. 9–10.

²⁵ Por. A. B a u t s z - S o n t a g: *Literatura w terapii dzieci...*, s. 182–189.

bardziej pozytywnym zakończeniu. Dzięki temu dziecko zauważa zmianę, możliwości uczenia się i odnajdywania różnych dróg rozwiązania problemu²⁶.

Inna technika nazwana *odwrażliwianiem*, opiera się na wypracowania drabiny lęków, która pojawia się wywołana przez jakąś sytuację lub konkretny obiekt. Praca z dzieckiem polega na określeniu tego co najmniej je przeraża, poprzez to, co jeszcze jest do zniesienia, aż do samego szczytu, na który nie jest w stanie się wspiąć. Należy oswajać się z lękiem stopniowo, na przykład oglądając obrazki obiektu wywołującego nieprzyjemne uczucia, aż do chwili, gdy na ostatnim etapie zagości spokój²⁷. Odwrażliwianie możliwe jest dzięki bliskiej obecności opiekuna, który sprawia, że bodźce wywołujące lęk (takie jak złe postacie z bajek), są z jednej strony bezpośrednie, ale poprzez poczucie zaufania, bezpieczeństwa i ogólnie dobrych emocji kojarzonych z opiekunem, nie jest dla dziecka zbyt groźne. Różnego rodzaju metafory i opowieści sprawiają, że dziecko szybciej oswoi się z lękiem i będzie traktowało go jako coś poznanego, okiełznanego i łatwiejszego zaakceptowania²⁸.

W pracy z osobami zaburzonymi, zmagającymi się z różnorodnymi problemami natury psychicznej, można wykorzystywać również technikę *psychodramy*. Dzięki jaskrawości cech charakteru przedstawionych w baśniach oraz jednoznacznemu podziałowi na dobrych i złych, odważnych i lękliwych bohaterów, udaje się trafić do młodego odbiorcy. Dzieci widzą świat kontrastowo, wszystko jest dla nich albo czarne, albo białe. Wchodząc w ich świat, należy wykorzystywać techniki ekspresji ruchowej, przekazu symbolicznego, zabawne podejście do poważnych kwestii. Nie można jednak zamykać się tylko na jedną grupę odbiorców, gdyż technika ta wpływa korzystnie również na rozwijanie spontaniczności u dorosłych, którzy zbyt często bojąc się ośmieszenia, czy posądzenia o niezrównoważenie emocjonalne, nie są zdolni do swobodnego i jakże ważnego okazywania uczuć. Tutaj odwrotnie, w bezpiecznych warunkach, w obecności terapeuty, wymagane jest wręcz spontaniczne i nieanalizowane reagowanie całym ciałem, pozwalające obecnym na okazywanie każdego rodzaju emocji, również tych społecznie nieakceptowalnych²⁹.

W psychodramie pozwala się uczestnikowi na indywidualny wybór postaci baśniowej, a następnie zachęca do odegrania scenki z jego udziałem. Pozwala to na

²⁶ Por. D. B r e t t: *Bajki, które leczą*. Przeł. M. T r z e b i a t o w s k a. Gdańsk 2002, s. 43.

²⁷ Por. ibidem, s. 67.

²⁸ Por. M. M o l i c k a: *Bajko-terapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii...*, s.132.

²⁹ Por. D. B r e t t: *Bajki, które leczą...*, s. 67.

ustalenie mechanizmów, które kierują aktorem za pośrednictwem wybranego bohatera. W terapii grupowej z kolei, wszyscy uczestnicy mogą wybrać dla siebie rolę, która do nich najbardziej przemawia. Wtedy może ukazać się podział ról, w jakich wzajemnie postrzegają się uczestnicy spotkań. Dzięki temu znajduje się punkt wyjścia do dalszej dyskusji i pracy terapeutycznej³⁰.

Kolejną metodą możliwą do zastosowania w psychoterapii przy użyciu baśniowego przekazu, może być odgrywanie bohatera mówiącego „jaki jestem” oraz drugiego pokazującego „jaki chciałbym być”. Zestawienie tych dwóch ważnych ról może odsłonić ambicje, marzenia, także te najbardziej nierealne, które wpływają jednak na całokształt niezadowolenia z siebie klienta. Mówienie wprost o szczególnie intymnych dążeniach, często jest niewykonalne i blokujące, jednak posługując się wieloma przykładami zaczerpniętymi z literatury, pozwala na ekspresję zarówno uczuć, jak i słów³¹.

Wiele o zastosowaniu baśni jako narzędzia terapeutycznego pisze Bruno Bettelheim w cytowanej już pracy *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, a także w cyklu książek o Szkole Ortogenicznej w Chicago, którą prowadził przez wiele lat. Do placówki tej trafiały dzieci, które powszechnie uznawane były za przypadki nieuleczalne, jednak dzięki zaangażowaniu kadry terapeutów oraz samego dyrektora - Bettelheima, ich stan skutecznie poprawiał się, tak że w pewnym momencie mogły funkcjonować bez szwanku poza murami instytucji. Sam psychiatra leczył dzieci metodą środowiskową, wprowadzając koncepcje psychoanalityczne na grunt psychiatrii dziecięcej, stosując koncepcje Zygmunta Freuda w praktyce³².

Środowisko terapeutyczne w Szkole było stworzone tak, aby codzienność w każdym detalu polegała na leczeniu dzieci, a ich życie w każdej minucie mogło być poświęcone rozwojowi psychicznemu. Każdy pacjent, nawet ten poważnie zaburzony, miał być traktowany normalnie. Podstawowe założenie mówiło, że każde dziecko da się wyleczyć, więc oferowano mu zdolność samodzielności, odpowiedzialnego i autonomicznego działania. W szkole nie były stosowane leki, a niepokojące zachowania były skrupulatnie analizowane, akceptowane i rozumiane. W Szkole, jak pisze Bettelheim: „obowiązywały dwie zasadnicze reguły: uczynić życie dzieci

³⁰ Por. I. O s t u c h o w s k a: *Wykorzystanie bajek i baśni w psychoterapii dzieci i młodzieży*. W: *Baśń i dziecko*. Warszawa 1978, s. 155–157.

³¹ Por. *ibidem*, s. 158–159.

³² Por. M. K o l a n k i e w i c z: *Wprowadzenie*. W: B. B e t t e l h e i m: *Uciekinierzy z życia. Leczenie dzieci zaburzonych emocjonalnie*. Przeł. G. G o d l e w s k i i n., Warszawa 2004, s. 9.

najłatwiejszym i najprzyjemniejszym jak to tylko możliwe oraz raczej próbować zrozumieć, co wyrażają pewne zachowania, aniżeli je eliminować”³³.

Przykład prowadzenia terapii obejmującej również komunikację za pomocą opowieści, pokazany zostaje na przypadku Paula cierpiącego na *hospitalizm* - chorobę braku emocjonalnego, nieumiejętności tworzenia znaczących i trwałych relacji, które z kolei prowadzą do zubożenia całej struktury osobowości. Objawy tej dolegliwości szczególnie nasilają się u dzieci spędzających całe dotychczasowe życie w instytucjach takich, jak domy pomocy, domach dziecka, a także tych, które żyją w zdeorganizowanych rodzinach lub często zmienianych domach zastępczych. Brak wzorców do naśladowania, ustrukturalizowanego czasu czy też nadmiar bezosobowych regulacji, powoduje, że dziecko staje się pasywne, bierne. Pojawiają się w nim konflikty wewnętrzne, brak wiedzy na temat poprawnych związków z dorosłymi, rutynowe wykonywanie nakazanych czynności. Leczenie polega wtedy na nawiązaniu głębokiej relacji z opiekunem w Szkole, obserwowaniu relacji i konsekwencji wyborów, również na podstawie baśni, a także zawiązanie pierwszego trwałego związku i uzyskanie ciepła płynącego z kontaktu z innymi³⁴.

Irańczyk wychowany w Niemczech, Nossrat Peseschkian w swojej pracy *Opowieści orientalne w psychoterapii pozytywnej. Kupiec i papuga*, w znakomity sposób prezentuje dialog między opowieściami Wschodu i Zachodu. We własnej praktyce terapeutycznej wykorzystuje mądrość płynącą z przekazów baśniowych, zaznaczając, że jego pacjenci z radością reagują na przypowieści, doceniając ich obrazowość i wielość interpretacji. Bajki mogą tutaj pełnić rolę pomocy w rozumieniu przez pacjenta sensu procesu psychoterapeutycznego, stwarzając możliwość przedstawienia problemu nie używając abstrakcyjnych i trudnych pojęć przez terapeutę³⁵.

Peseschkian wymienia liczne funkcje opowieści. Na przykład dzięki *funkcji lustra*, czytelnik utożsamia się z bohaterem, mówi o skojarzeniach z nim związanych, wskazując tym samym własne fantazje, konflikty, które z kolei stają się przedmiotem pracy terapeutycznej. Ponadto, opowieść jako mediator pomiędzy terapeutą a pacjentem, pomaga delikatny sposób w przełamywaniu wzajemnych oporów, gdyż zazwyczaj rozmowa nie dotyczy bezpośrednio pacjenta, ale fikcyjnego bohatera. Pośrednictwo

³³ B. B e t t l e h i e m: *Uciekinierzy z życia. Leczenie dzieci zaburzonych emocjonalnie...*, s. 22.

³⁴ Por. *ibidem*, s. 45–48.

³⁵ Por. N. P e s e s c h k i a n: *Opowieści orientalne w psychoterapii pozytywnej. Kupiec i papuga*. Przeł. B. O s t r o w s k a. Warszawa 2014, s. 8–9.

literatury pozwala na poznanie sedna konfliktu, bez agresji płynącej z bliskiej konfrontacji. Opowieści mogą zachęcać również do powrotu do lat dziecięcych, utożsamianych z intuicją i nieskrępowaną wyobraźnią. Jako *narzędzia regresji* pozwalają na odstępstwo od powszechnie stosowanych zasad, powrót na chwilę do świata przyjemności, odprężenie w bezpiecznym i nieoceniającym środowisku³⁶.

W swojej pracy, Peseschkian opisuje historie pacjentów skarżących się na różnorakie dolegliwości, w przypadkach których, sposobem na nawiązanie relacji, często okazywały się opowieści zaproponowane przez terapeutę. W części o opowieściach w praktyce³⁷, znaleźć można krótkie historyjki do własnego wykorzystania, traktujące o relacjach partnerskich, związkach, różnych sposobach postrzegania świata, leczeniu, umiejętności zaufania, chęci i natury zmiany... Istotny wydaje się prezentowany zbiór opowieści do przemyślenia, z których czytelnik może korzystać indywidualnie, wedle potrzeb. Nie zawierają one komentarzy autora, a więc pozostawiają otwartą furtkę interpretacyjną. Każdy zainteresowany w sposób intuicyjny może poszukiwać w nich odpowiedzi na nurtujące go pytania.

3.2. Codzienny kontakt opiekunów z dziećmi

Nie tylko profesjonalni terapeuci w swojej codziennej praktyce stykają się z osobami zaburzonymi psychicznie, ale praca taka dotyczyć może również rodziców lub wychowawców dzieci i młodzieży, pracowników socjalnych, nauczycieli czy opiekunów. Podobnie, ważną rolę w życiu zdrowych dzieci, pełnić będą rodzice czy otaczająca ich rodzina i przyjaciele. Wszyscy oni muszą nauczyć się komunikacji z młodym człowiekiem i w zrozumiały dla niego sposób przekazać znaczące prawdy, którymi kierują się w życiu. W codziennym kontakcie opiekunów z dziećmi nie brakuje sytuacji, w których padają trudne pytania, na które brak jednoznacznych odpowiedzi. Właśnie wtedy przydatna może okazać się mądrość pokoleniowa zawarta niejednokrotnie w dziełach literatury.

Według wybitnej pedagog i wychowawczyni Bronisławy Dymary, poglądy dziecka i dorosłego kształtują trzy rodzaje wiedzy, w której wkład wchodzi wiedza naukowa, doświadczenie życiowe oraz informacje zawarte w sztuce, a więc także w literaturze.

³⁶ Por. ibidem, s. 24–30.

³⁷ Por. ibidem, s. 39–139.

Dzięki tym ostatnim możliwe jest poznanie prawd obecnych w danej kulturze od pokoleń, na które racjonalna wiedza zawarta w rozprawach naukowych nie zwraca wystarczająco uwagi. Zdaniem autorki, nauczyciel i wychowawca powinien akceptować równouprawnienie między tymi trzema dziedzinami, a także umiejętnie wykorzystywać bogactwo sztuki w celu pogłębiania świadomości i wrażliwości u jej odbiorców³⁸.

Literatura, o czym pisałam już w poprzedniej części pracy, często w korzystny sposób oddziałuje na czytelnika, wspomagając jego ogólny rozwój. M. Runberg w artykule poświęconym wychowaniu dzieci poddanych emocjonalnej deprywacji³⁹ zauważa, że czytanie bajek może pomóc w zrekompensowaniu braku pierwotnych i jakże ważnych relacji rodzicielskich. Baśnie zapewniają czytelnikowi poczucie bezpieczeństwa, poprzez swoją przewidywalność, ciągłość i niezmiennosc. Czytanie ich przed snem ułatwia nawiązanie głębszych relacji z opiekunem i sprzyja budowaniu nastroju intymności. Rytm głosu, powtarzalność odczytywania poszczególnych rozdziałów, przewycięzanie początkowych trudności przez baśniowych bohaterów, przynosi dziecku nadzieję, że odrzucenie, którego doznało wcześniej, w obecnej sytuacji nie będzie miało miejsca i że wciąż istnieje szansa na odnalezienie się w gronie nowej rodziny⁴⁰.

Baśń, zdaniem Runberg, może pomóc w nawiązaniu relacji z matką, także tą pierwotną, archetypową, jeśli dziecko nie miało możliwości przeżycia realnej z nią więzi. Rozmowa o postaciach matek w baśniach mogą prowadzić do pracy nad postrzeganiem obrazu matki oraz symboli towarzyszących jej w baśniach⁴¹. W ten sposób, dziecko intuicyjnie poznaje jej cechy osobowościowe i oswaja się z towarzyszącymi mu nowymi emocjami.

Bettelheim uważa, że najważniejsze dla dziecka i jego późniejszego rozwoju, jest odnalezienie sensu życia⁴². Oczywiście, proces ten trwa wiele lat, wpływ na niego mają wydarzenia i ludzie, którzy oddziałują na zmianę dziecka w dorosłego.

³⁸ Por. B. D y m a r a: *Życie, nauka i sztuka źródłem wiedzy o człowieku trójskrzydłowym*. W: *Dziecko w świecie literatury i życiu współczesnym*. Red. B. D y m a r a, E. O g r o d z k a - M a z u r. Kraków 2014, s. 125.

³⁹ Por. M. R u n b e r g: *Zastosowanie baśni w prowadzeniu i leczeniu dzieci poddanych emocjonalnej deprywacji*. W: *Symbole duszy*. Przeł. A. H u n c a - B e d n a r s k a. Warszawa 1995, s. 87–111.

⁴⁰ Por. ibidem, s. 89–90.

⁴¹ Por. ibidem, s. 99.

⁴² O tym zagadnieniu obszernie i ciekawie pisze V.E. F r a n k l w pracy: *Człowiek w poszukiwaniu sensu*. Przeł. A. W o l n i c k a. Warszawa 2009. Por. także: V. E. F r a n k l: *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*. Przeł. A. W o l n i c k a. Warszawa 2010.

Dla najmłodszych wielkim autorytetem i niejako drogowskazem są jego rodzice, bądź też opiekunowie, z którymi często się utożsamia. Ci z kolei mogą przedstawić mu kulturę i jej dobro za pomocą literatury⁴³.

W codziennym kontakcie z dziećmi, zarówno własnymi pociechami, ale także ze wszystkimi, którzy poproszą o wytłumaczenie trudnych kwestii, pomocne okazuje się być wykorzystanie baśni i bajek. Powstają całe cykle opowieści kierowanych do najmłodszego grona czytelników, obejmujące swoim zakresem tematycznym praktycznie wszystkie dziedziny życia. Jak pisze M. Cichoń-Piasecka: „Czytanie w dzieciństwie to gromadzenie kapitału, który procentuje przez całe życie - kapitału uczuć, emocji i wiedzy, będących początkowo namiastką życiowego doświadczenia, a później stanowiących drogowskaz, uczący dziecko, jak żyć”⁴⁴. Poznając dziecko z różnego rodzaju tekstami literatury, zapewniamy mu niezbędnych wzorców zachowań i możliwych rozwiązań problemów, jakie towarzyszą dorastaniu. Być może dopiero po latach, owo dziecko odkryje w znanych mu treściach, nowe, potrzebne mu drogowskazy.

Ponadto, dzięki czytaniu poszerza się horyzont widzenia dziecka, jego wiedza o języku, wzrasta umiejętność zapamiętywania, koncentracji oraz logicznego myślenia. Czytanie ma wpływ także na poczucie własnej wartości⁴⁵. Jego rola jest więc do nie do przecenienia. W różny sposób można przedstawiać zagadnienia dotyczące dorastania, odkrywania siebie jako człowieka, czy też nawiązywania relacji z innymi ludźmi.

3.2.1. Przykłady bajek-pomagajek

Preferowanym sposobem mówienia o trudnych aspektach, dotyczących na przykład bezpieczeństwa dziecka, może być gatunek opowieści *bajkoterapeutycznej*. Głównym jej celem jest stworzenie takiej opowieści, która oddziałuje na dziecko i pozwala mu zobaczyć część siebie w prezentowanym bohaterze⁴⁶.

Taka *bajka - pomagajka* ma pomóc w oswojeniu się z trudnymi emocjami, dawać poczucie bezpieczeństwa i uwalniać z poczucia winy. Powinna też zawierać wskazówki sprzyjające rozwiązaniu trudnego problemu, po które dziecko zawsze będzie mogło sięgnąć. Czytanie baśni ma więc wspierać czytelnika w odnajdywaniu możliwych

⁴³ Por. B. Bettelheim: *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*. Przeł. D. Danełk. Warszawa 1996, s. 22.

⁴⁴ M. Cichoń-Piasecka: *Baśń w kulturze, terapii i wychowaniu...*, s. 137.

⁴⁵ Por. ibidem.

⁴⁶ Por. *Bezpieczna bajka*. Red. K. Klimowicz. Warszawa 2011, s. 7–10.

dróg i zachęcać do twórczego działania, budować poczucie pewności siebie i sprawczości. Autorzy zaznaczają, że ich opowiadania nie są z gruntu uniwersalne, nie trafią pewnie do każdego dziecka, ale być jeśli jednak zostaną zaakceptowane, przyniosą wspaniałe efekty⁴⁷.

Bezpieczna bajka pod redakcją Katarzyny Klimowicz, zawiera zarówno opowieści napisane przez profesjonalistów z dziedziny bezpieczeństwa, ale także wstęp - krótki wywiad z ekspertem - osobą, która z różnych względów, natury wykonywanego zawodu, czy też doświadczeń osobistych, jest w stanie podzielić się ważnymi przemyśleniami na temat poruszanego problemu, a także komentarz jakiej grupy czytelników może być kierowana dana opowieść. Do grona ekspertów należą znani i lubiani aktorzy, sportowcy, podróżnicy, psycholodzy a nawet przedstawiciele służb mundurowych. Swoimi przemyśleniami dzielą się więc między innymi: Małgorzata Ostrowska-Królikowska, Mariusz Sokołowski, Jan Mela, Mateusz Kusznerewicz, Małgorzata Ohme, Beata Pawlikowska i wielu innych.

Książka zawiera również praktyczne porady na temat tego w jaki sposób czytać bajki, poruszać trudny temat, a także znajdować zabawy nawiązujące do wcześniej usłyszanych treści. Bajki mają więc otwierać dziecko, zachęcać go do eksploracji, do działania, ale także uczyć rodzica kontaktu z nim i przekazywania najważniejszych prawd życiowych. Bajkoterapia uczy jak wykorzystać własne doświadczenia w kontakcie z maluchem, zachęca do pogłębiania go przez wspólne poznawanie bajkowych historii. Autorzy proponują, żeby poprzez wspólne czytanie, nieinwazyjnie wskazać i przygotować dziecko na ewentualne zagrożenia. Nie pozwalając zostawić go samemu sobie, prezentują więc garści możliwych i pomocnych rozwiązań⁴⁸.

Z kolei Doris Brett - autorka książki - poradnika dotyczącego powiadamiania dzieciom bajek⁴⁹, tworzy cykl historii o małej Ani. Postać, którą kreuje jest pełnym odzwierciedleniem jej własnej córki, a do napisania pierwszego tekstu przyczyniły się prawdziwe problemy związane z lękiem dziewczynki przed uczęszczaniem do przedszkola. Osobiste doświadczenia, sprawiły, że Brett postanowiła podzielić się z innymi rodzicami sprawdzonymi sposobami pomocnymi z komunikacji z dzieckiem.

Z książki można dowiedzieć się więc w jaki sposób opowiadać bajki, aby w najlepszy możliwy sposób pomagały dzieciom, co zrobić kiedy męczą je koszmary

⁴⁷ Por. ibidem.

⁴⁸ Por. ibidem, s. 11–12.

⁴⁹ Por. D. B r e t t: *Bajki, które leczą*. Przeł. M. T r z e b i a t o w s k a. Gdańsk 2002.

i lęki, jak przygotować dziecko na pojawienie się nowej pociechy, jak nauczyć je sztuki relaksacji, znoszenia bólu, czy pobytu w szpitalu, a także w jaki sposób oswoić je z rozstaniem - rozwodem rodziców lub śmiercią bliskich. We wszystkich tych aspektach kluczowym motywem staje się postawienie dziecka na miejscu bohatera opowiadania. Zdaniem autorki poczucie, że dana sytuacja wydarzyła się komuś zupełnie innemu, pozwala przemyśleć trudne kwestie z dystansu i dzięki temu zbliżyć się bez bólu do istoty problemu. Poprzez oswojenie go, możliwe staje się zrozumienie przedmiotu lęku, nazwanie uczuć i świadomość, że ktoś dokładnie rozumie nasz własny problem i mimo trudności, znajduje odpowiednie rozwiązanie⁵⁰.

Niezwykle istotny jest wybór takiego opowiadania, które faktycznie dotyczy trudności niepokojących konkretne dziecko. Oparcie się na rzeczywistych problemach, może pomóc w nawiązaniu kontaktu i zachęceniu do podzielenia się odczuciami towarzyszącymi lekturze tekstu. Zdaniem Doris Brett, dzięki tej metodzie, możliwe jest nauczenie pociechy, że emocje są normalne, potrzebne, a wręcz niezbędne do funkcjonowania, ale możliwe również do oswojenia⁵¹.

Obecnie na rynku księgarskim można znaleźć wiele ciekawych tytułów odpowiadających na potrzeby najmłodszych czytelników, ale nie tylko. Znajdują się również pozycje, z których z powodzeniem mogą korzystać terapeuci, coachowie, czy też niezwiązane z takimi zawodami osoby pragnące urozmaicić swój obraz świata. Mogą oni w kontakcie z pociechami, a także z samym sobą prowadzić dialog zainicjowany przez niecodzienną lekturę. Pomocne w takim przypadku mogą okazać się opowieści filozoficzne autorstwa Leszka Kołakowskiego. W jego pracy natkniemy się na zagadnienia związane z istotą i funkcjonowaniem piękna, dobra, cech ludzkich czy życiem po prostu. W zbiorze bajek, przeczytać można zarówno opowieści nacechowane treściami biblijnymi, historie zebrane ku przestrodze i pouczeniu, a także rozprawy filozoficzne. Szukając magicznej krainy Lailonii, można zatracić poczucie czasu⁵².

⁵⁰ Por. *ibidem*, s. 14–15.

⁵¹ Por. *ibidem*, s. 19.

⁵² Por. L. K o ł a k o w s k i: *Bajki różne. Opowieści biblijne. Rozmowy z diabłem*. Londyn 1987, s. 7.

Zakończenie

Baśnie opowiadane były nie tylko dzieciom, wiele z nich powstało ku uciesze dorosłych i to do nich pierwotnie skierowane były te treści. *Baśnie z 1001*¹ nocy obfitują w drastyczne opisy okrucieństwa władcy wobec poddanych, przerwane dopiero historiami odpowiadanych królowi co noc przez Szeherezadę. Poznając je, dojrzały czytelnik wyposażony w zdolność krytycznego myślenia, lepiej rozumie prezentowane teksty i niejednokrotnie ich dwuznaczność. Ponadto, może odnieść je do swoich własnych doświadczeń, wyciągając indywidualne wnioski. Poprzez wielość plastycznych opisów, zawartych w baśniach, możliwe staje się zrozumienie rzeczywistości dawnych czasów, a także dostrzeżenie piękna przyrody czy architektury. W tym samym czasie, zwrócona jest również uwaga na cechy bohaterów i przedstawione za ich przyczyną ludzkie rozterki².

Jest to cecha unikatowa baśni, że trafiają nie tylko do grona młodych czytelników, ale z powodzeniem można ich używać jako impuls do dyskusji dorosłych. Dzięki łatwo zauważalnym zestawieniom kontrastowym - dobry i zły, piękny i brzydki, nawet niewprawne ucho słuchacza z pewnością odkryje sedno przekazu, istotne dla niego w konkretnym momencie życia³. Jak pisze M. Molicka, zwracając uwagę na ponadczasowość baśni i ich oddziaływanie nie tylko na najmłodszego odbiorcę: „Do baśni młodzież wraca w okresie dorastania, bo tam właśnie, tak jak w marzeniach, odnajduje to, czego człowiek potrzebuje najbardziej, czyli zaspokojenia potrzeb psychicznych, głównie miłości i uznania. Uciekając w świat baśni, młodzi ludzie odnajdują swoje marzenia, które są antidotum na trudną i często smutną rzeczywistość, inną niż oczekiwana”⁴.

Rozdział pierwszy tej pracy obejmujący próby definicji baśni, ukazał ich nierozzerwalność i bliski związek z mitami, co z kolei wskazuje na odwieczną ludzką potrzebę poszukiwania w opowieściach odpowiedzi na podstawowe i uniwersalne pytania czy wątpliwości.

¹ Por. *Baśnie z 1001 nocy*. Wg niem. oprac. E. L i t t m a n n a; spolszczyli K. R a d z i w i ł ł, J. Z e l t z e r. Warszawa 1989.

² S. W o r t m a n: *Baśń w literaturze i w życiu dziecka. Co i jak opowiadać?* Warszawa 1968, s. 27.

³ Por. ibidem, s. 42.

⁴ M. M o l i c k a: *Bajko-terapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii*. Poznań 2002, s. 136.

W kolejnym rozdziale istotne okazały się trudności w ujęciu tak wieloaspektowego zagadnienia, jakim są treści baśniowe. Funkcje tego gatunku otwierają szereg możliwości ich wykorzystania, jak również interpretacji, czego przykładem są znacząco odmienne stanowiska badaczy. Każdy z przytaczanych w tej pracy autorów, mówiąc właściwie o podobnych dziełach, zwraca uwagę na różne ich cechy. Analityczne spojrzenie Brunona Bettelheima nie znajduje poparcia w młodszych analizach francuskiego myśliciela Pierre'a Peju. Pozycja kobiety i przypisywane jej atrybuty, nieaktualizowane przez lata, wywołują żywą dyskusję w wielu środowiskach.

Dla Angeli Carter, podobnie jak dla badaczy genderowych, nieakceptowalne staje się tradycjonalistyczne podejście sytuujące kobiety w utartych, stereotypowych ramach. Jednak to właśnie spory pomiędzy poszczególnymi autorami rozpraw, wydają się być niezwykle cenne, umożliwiające wzbogacenie się czytelnika. Dzięki nim otwiera się bowiem umysł na różnorakie sposoby odczytania tych samych przecież treści, pozwalające finalnie na ukształtowanie własnego sposobu ich rozumienia.

Ostatni rozdział, traktujący o wykorzystaniu baśni w terapii i życiu codziennym, wskazuje nowe, praktyczne sposoby ich eksploatacji, zarówno przez profesjonalnych terapeutów, ale także rodziców, nauczycieli czy po prostu osób w potrzebie. Potencjał baśni sprzyja poszukiwaniom i pogłębieniu samoświadomości w oparciu o treści literatury. Pojęcie bajkoterapii jako metody pracy terapeutycznej, znanej przecież od wieków, tak naprawdę właściwie cały czas się krystalizuje. Niezwykle cenne w tej materii, wydają się być publikacje polskich badaczy, jednak wciąż pozostają one mało zauważalne na rynku wydawniczym. Znikoma liczba pozycji poświęconych samej metodzie biblioterapii i jej wpływie na procesy terapeutyczne, ukazuje potrzebę rzetelnych studiów obejmujących to zagadnienie.

W każdym wieku ludzie poszukują odpowiedzi na dręczące ich pytania i właśnie w tym z pomocą przychodzą baśnie. Okazuje się, że mimo upływu czasu, przekaz nie traci na wartości. Dzięki życiowemu doświadczeniu czytelnika, możliwe staje się ich ponowne odczytanie, będące niejednokrotnie bardzo cennym i budującym doświadczeniem.

Można powiedzieć, że współcześnie następuje powrót do tematyki fantastycznej, baśniowej, przenoszącej nas w świat magii, z dala od problemów codzienności, umożliwiając wykorzystanie ich nie tylko w celach terapeutycznych. W kinach sukcesywnie, co jakiś czas, pojawiają się nowe adaptacje dobrze znanych dzieł literatury, co ukazuje możliwość zaprezentowania baśni dorosłemu widzowi

i jednocześnie zapotrzebowanie widzów na gatunki tego rodzaju. I tak na przykład *Opowieści z Narnii*⁵ w reżyserii Andrew Adamsona, okazały się wielkim kinowym hitem, docenianym zarówno przez dzieci, ale także ich opiekunów, nominowanym do wielu prestiżowych nagród przemysłu filmowego.

Popularyzując treści baśniowe, twórcy dzieł kinowych zapraszają do pracy przy swoich projektów cenione gwiazdy kina, tym samym kierując filmy fantastyczne właściwie do dojrzałego grona odbiorców. Obrazy takie jak musicalowe *Tajemnice Lasu*⁶, głośna *Czarownica*⁷ czy niedawna premiera *Kopciuszka*⁸, prezentują współczesne, świeże i bardziej sfeminizowane spojrzenie na dobrze znane treści. Pokazują jednak także, potrzebę człowieka do odnalezienia odrobiny magii, inności w racjonalnym i brutalnym świecie. Cecha ta wydaje się być zbieżna z podstawowymi funkcjami baśniowej literatury, która przynosić ma przecież ukojenie, radość i nadzieję.

Dla sympatyków tradycyjnych spotkań z baśniami, również pojawiają się okazje sprzyjające ich wysłuchaniu czy podzieleniu się własnymi interpretacjami w gronie ludzi o podobnych zainteresowaniach. W Katowicach sporym zainteresowaniem cieszy się inicjatywa kierowana przez opowiadacza baśni dla dorosłych - Mateusza Świstaka⁹. Podczas magicznego wieczoru, słuchacze na nowo odkrywają znane im od dziecka utwory, analizują zachowania bohaterów i ich motywacje, a także podejmują dyskusje nad przedstawionymi problemami. Idea ta pokazuje, że stare opowieści wciąż oddziałują, wciąż są żywe, wywołując szereg najróżniejszych emocji. W spotkaniach uczestniczą ludzie w różnym wieku, z różnych środowisk, co tylko potwierdza uniwersalność baśni. Obserwując to zjawisko, można pokusić się o stwierdzenie, że baśnie miały, mają i będą miały się całkiem dobrze.

Możliwości i zamierzenia niniejszej pracy, niestety nie pozwalają na głębszą analizę problematyki wpływu baśni na rozumienie świata, jednak warto byłoby poświęcić trochę czasu i uwagi na kwestię stereotypu i wynikających z niego konsekwencji dla kolejnych pokoleń czytelników. Jest to temat niezwykle ważny, nie tylko z punktu widzenia badaczy Genderowych, domagających się ponownego odczytania zastanych treści.

⁵ Por. *Opowieści z Narnii: Lew, czarownica i stara szafa* [Film]. Reż. A. A d a m s o n. Warszawa: Forum Film Poland, 2006.

⁶ Por. *Tajemnice lasu* [Film]. Reż. R. M a r s h a l l. Warszawa: Disney, 2014.

⁷ Por. *Czarownica* [Film]. Reż. R. S t r o m b e r g. Warszawa: Disney, 2014.

⁸ Por. *Kopciuszek* [Film]. Reż. K. B r a n a g h. Warszawa: Disney, 2015.

⁹ Więcej na temat reinterpretacji baśni, a także idei spotkań dla dzieci i dorosłych, przeczytać można na blogu: M. Ś w i s t a k a: *Baśnie na warsztacie*. <http://www.basnienawarsztacie.pl/p/aktualnosci.html> [dostęp: 1.05.2015].

Korzystnym dla rozwoju kulturowego i społecznego, mogłoby być propagowanie nieznanych utworów, pochodzących z różnych krajów czy kontynentów. Jest to jednak obszar wymagający osobnych studiów nad tematyką baśni i ich potencjałem.

Niezwykle interesujące zagadnienie baśni otwiera przestrzeń interpretacyjną dla badaczy z różnych środowisk, o różnorodnych zainteresowaniach naukowych. Najciekawszą i najbardziej obiecującą cechą baśni jest jednak to, że nie można stworzyć dla niej sztywnych ram i określić jedynej słusznej interpretacji. Pozwala to docenić ich swoistą nieokreśloność, nienazywalność, a także mieć nadzieję, że każda z pozoru mało odkrywczą myśl, wnosi coś do obszernego zagadnienia. Myślenie o baśniach nie jest bezwartościowe, ale przynoszące nadzieję i świeżość, zupełnie jak sam ten gatunek w swojej istocie.

Bibliografia

Akimjak A.: *Bajka w wychowaniu i terapii*. W: *Baśń w terapii i wychowaniu*. Red. Sz. Kawalla, E. Lewandowska-Tarasiuk i in., Warszawa 2012, s. 159–164.

Andersen H. Ch.: *Baśnie*. T. 1–3. Przeł. S. Belyin, S. Sawicki, J. Iwaszkiewicz. Warszawa 1956.

Bautsz-Sontag A.: *Literatura w terapii dzieci*. Katowice 2013.

Bettelheim B.: *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*. Przeł. D. Dank. Warszawa 1996.

Bettelheim B.: *Uciekinierzy z życia. Leczenie dzieci zaburzonych emocjonalnie*. Przeł. G. Godlewski, M. Kolankiewicz i in., Warszawa 2004.

Bezpieczna bajka. Red. K. Klimowicz. Warszawa 2011.

Borecka I.: *Biblioterapia w poszukiwaniu tożsamości zawodowej*. Wrocław 1997.

Bottigheimer R.: *Grimm's Bad Girls and Bold Boys. The Moral and Social Vision of the Tales*. New Haven–London 1987.

Brun B.: *Zastosowanie baśni w psychoterapii*. W: *Symbole Duszy*. Red. B. Brun, M. Runberg i in. Przeł. A. Huncza-Bednarska. Warszawa 1995, s. 39–86.

Brunner J.S.: *O poznaniu. Szkice na lewą rękę*. Przeł. E. Krasieńska. Warszawa 1971.

Brzeźniak O.: *Wyszukać (odszukać) baśniowe bohaterki*. W: *Wyczytać świat - międzykulturowość w literaturze dla dzieci i młodzieży*. Red. B. Niesporek-Szymburska, M. Wójcik-Dudek. Katowice 2014, s. 225–236.

Campbell J.: *Potęga mitu. Rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem*. Przeł. I. Kania. Kraków 1994.

Carter A.: *Czarna Wenus. Opowiadania*. Przeł. A. Ambros. Warszawa 2000.

Chesteron G. K.: *Ortodoksja. Romanca o wierze*. Przeł. A. Sobolewska. Gdańsk-Warszawa 1996.

Chrzanowska A.: *Stereotypowi jak Chińczycy*. „Charaktery” 2009, nr 9, s. 12.

Cichoń-Piasecka M.: *Baśń w kulturze, terapii i wychowaniu*. W: *Baśń w terapii i wychowaniu*. Red. Sz. Kawalla, E. Lewandowska-Tarasiuk i in., Warszawa 2012, s. 137–152.

Czarownica [Film]. Reż. R. Stromberg. Warszawa: Disney, 2014.

Dymara B.: *Życie, nauka i sztuka źródłem wiedzy o człowieku trójskrzydłym*. W: *Dziecko w świecie literatury i życiu współczesnym*. Red. B. Dymara, E. Ogrodzka-Mazur. Kraków 2014, s. 125–135.

Eliade M.: *Aspekty mitu*. Przeł. P. Mrówczyński. Warszawa 1998.

Frankl V. E.: *Człowiek w poszukiwaniu sensu*. Przeł. A. Wolnicka. Warszawa 2009.

Frankl V. E.: *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*. Przeł. A. Wolnicka. Warszawa 2010.

Fromm E.: *Zapomniany język. Wstęp do rozumienia snów, baśni i mitów*. Przeł. J. Marzęcki. Warszawa 1994.

Gajownik S.: *Polimedialność baśni klasycznych na przykładzie Królowny Śnieżki braci Grimm*. W: *Wyczytać świat - międzykulturowość w literaturze dla dzieci i młodzieży*. Red. B. Niesporek-Szymburska, M. Wójcik-Dudek. Katowice 2014, s. 267–278.

Gersie A., King N.: *Drama. Tworzenie opowieści w edukacji i terapii*. Przeł. K. Rustecka. Warszawa 1999.

Kamanda K.S.: *Czarownica Nanga. Baśnie afrykańskie*. Przeł. K. Kowalczyk. Poznań 2009.

Kołakowski L.: *Bajki różne. Opowieści biblijne. Rozmowy z diablem*. Londyn 1987.

Konieczna E.: *Biblioterapia w praktyce. Poradnik dla nauczycieli, wychowawców i terapeutów*. Red. E. Konieczna. Kraków 2005.

Kopciuszek [Film]. Reż. K. Branagh. Warszawa: Disney, 2015.

- Krasoń K.: *Wymiary biblioterapii ekspresyjnej – kilka refleksji wprowadzających*. W: *Ekspresja twórcza dziecka. Konteksty-inspiracje-obszary realizacji*. Red. K. Krasoń, B. Mazepa-Domańska. Katowice 2004.
- Kuliczowska K.: *Fantastyka i metafora*. W: *Baśń i dziecko*. Red. H. Skrobiszewska. Warszawa 1978, s. 49–70.
- Lasoń-Kochańska G.: *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiece repertuar tematyczny*. Słupsk 2012.
- Lasoń-Kochańska G.: *Gender w baśni a edukacja międzykulturowa*. W: *Wyczytać świat - międzykulturowość w literaturze dla dzieci i młodzieży*. Red. B. Niesporek-Szymburska, M. Wójcik-Dudek. Katowice 2014, s. 339–348.
- Lewis C. S.: *Opowieści z Narnii*. Przeł. A. Polkowski. Poznań 2003.
- May R.: *Błaganie o mit*. Przeł. B. Boderska, T. Zysk. Poznań 1997.
- Molicka M.: *Bajko-terapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii*. Poznań 2002.
- Ostuchowska I.: *Wykorzystanie bajek i baśni w psychoterapii dzieci i młodzieży*. W: *Baśń i dziecko*. Warszawa 1978, s. 153–160.
- Peju P.: *Dziewczynka w baśniowym świecie. O poetykę baśni: w odpowiedzi na interpretacje psychoanalityczne i formalistyczne*. Przeł. M. Płuta. Warszawa 2008.
- Peseschkian N.: *Opowieści orientalne w psychoterapii pozytywnej. Kupiec i papuga*. Przeł. B. Ostrowska. Warszawa 2014.
- Propp W.: *Morfologia bajki*. Przeł. W. Wojtyga-Zagórska 1976.
- Runberg M., Brun B.: *Język symboli w baśniach*. W: *Symbole duszy*. Red. B. Brun, M. Runberg i in. Przeł. A. Huncza-Bednarska. Warszawa 1995, s. 203–214.
- Runberg M., Brun B.: *Pinokio jako pomoc w psychoterapii. Rozwój osobowości w obrazach i słowach*. W: *Symbole Duszy*. Red. B. Brun, M. Runberg i in. Przeł. A. Huncza-Bednarska. Warszawa 1995, s. 179–202.
- Slany K.: *Płeć kulturowa w tradycyjnych zbiorach baśniowych najpopularniejszych na gruncie polskim*. W: *Kalejdoskop Genderowy*. Red. K. Slany, B. Kowalska, M. Ślusarczyk. Kraków 2011, s. 280.
- Simonides D.: *Fantastyka baśni i innych tekstów folklorystycznych w życiu dziecka*. W: *Baśń i dziecko*. Red. H. Skrobiszewska. Warszawa 1978, s. 110–133.

S k r o b i s z e w s k a H.: *Baśń i dziecko*. Warszawa 1978.

Ś w i s t a k M.: *Baśnie na warsztacie*:

<http://www.basnienawarsztacie.pl/p/aktualnosci.html> [dostęp: 1.05.2015].

Tajemnice lasu [Film]. Reż. R. M a r s h a l l . Warszawa: Disney, 2014.

T y s z k o w a M.: *Baśń i jej recepcja przez dzieci*. W: *Baśń i dziecko*. Red. H. Skrobiszewska. Warszawa 1878, s. 135–152.

W a l c z y ń s k a M.: *Jan Stanisław Bystron jako prekursor teorii stereotypu na gruncie polskim*. W: „Język a kultura”. T. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*. Red. J. A n u s i e w i c z , J. B a r t m i ń s k i . Wrocław 2013, s. 304–307.

P a w e l e c R.: *Metafora*. W: *Wieża Babel. Słownik wyrazów obcych*. Red. R. P a w e l e c . Warszawa 1999, s. 375.

W o r t m a n S.: *Baśń w literaturze i w życiu dziecka. Co i jak opowiadać?* Warszawa 1968.

Y a l o m I.D.: *Patrząc w słońce. Jak przewyciężyć grozę śmierci*. Przeł. A. D o d z i u k . Warszawa 2008.

Żółty Smok. Baśnie chińskie. Przeł. Z. B e s z c z y ń s k a . Poznań 2008.